

SŁOWO

WILNO Czwartek 12 grudnia 1929 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 278 dróg 262.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 278 dróg 262.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 278 dróg 262.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptycyńskiego — A. Laszuk.
 BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
 BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
 DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
 DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
 IWIEŃCIE — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
 KLECK — sklep „Jedność”.
 LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mateski.
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwinińskiego.
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałskiego.
 N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Naucz.
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejko.
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczwilka.
 WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
 WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz miernotowy jednosłabkowy na stronie 2-ej i 3-ej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz ogłoszenia ogłoszeń 50 gr. Kronika reklamowa miernotowa 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zmniejszenie 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

PERSPEKTYWIE TYGODNIA

1 XII. — 11 XII.

Ewakuacja drugiej strefy Nadrenji należy już do przeszłości. W dniu 30 go listopada po jedenastu latach okupacji wywieziono po raz pierwszy w Koblencji sztandary niemieckie. Ludność strefy okupowanej czuła moment opróżnienia kraju przez wojska b. aliantów dwudniowym świętem, w Niemczech natomiast były się manifestacje i składanie wieńców na grobie Stressemanna. W ten sposób starano się podkreślić żałogę zmarłego męża stanu.

Ewakuacja drugiej strefy Nadrenji jest ważnym etapem na drodze likwidacji skutków wielkiej wojny. Postawiona ona została w czasie konferencji w Hadze, gdzie jednocześnie ustalono termin ewakuacji trzeciej i ostatniej strefy na 30 czerwca 1930 r. W ostatni termin, uzależniony jest od ratyfikacji przez Reichstag planu Younga regulującego spłatę niemieckich odškodowań.

Ewakuacja drugiej strefy Nadrenji nie jest wielkim sukcesem polityki zagranicznej zainicjowanej przez zmarłego Stressemanna. Jego to bowiem przewidywaniem jest zastąpienie sumy reparacyjnych które mają płacić w ciągu bardzo długiego czasu, ale aliantów zrekwirować gwarancji jaką przedstawiła okupowana Nadrenja zarówno pod względem bezpieczeństwa jak i wypłacalności.

Tembardziej musi się wydać dziwną taktyką nacjonalistów niemieckich, którzy od szeregu miesięcy prowadzą zajadłą kampanię przeciwko planowi Younga, a obecnie przygotowują się do plebiscytu w sprawie ustawy przeciwko ujarzmieniu narodu niemieckiego, która odrzucona została znaczną większością w Reichstagu. Właśnie teraz akcja nacjonalistów otrzymała znaczne posilki w postaci memorjału Dr. Schachta.

Memoriał Dr. Schachta. Prezes Reichsbanku i b. szef niemieckiej delegacji podczas rokowań reparacyjnych w Wilnie na wiosnę b. r. Dr. Schacht, ogłosił memoriał, w którym krytycznie ustosunkowuje się do planu Younga opracowany był przy jego bezpośrednim udziale i pół roku temu przez Reichsbank, nie miał żadnych zastrzeżeń. Według komentarzy prasy francuskiej, wystąpienie Dr. Schachta skierowane jest przeciwko zmianom, które w planie Younga poczyniła konferencja haska.

Jeżeli istotnym motywem ogłoszenia memoriału było niezadowolenie Dr. Schachta ze zmian, które do planu Younga wprowadziła konferencja haska, każdemu musi wydawać się dziwnym fakt, że Schacht dopiero w trzy miesiące po konferencji wybrał moment dla ogłoszenia swych zastrzeżeń. Zarówno wybór chwili ogłoszenia jak i osoba prezesa Reichsbanku związanego politycznie z nacjonalistycznymi kołami Niemiec i Niemców, dla którego niemiecka prasa socjal-demokratyczna zakwalifikowała memoriał jako „nóż w plecy rządu”.

Jednakże dramatycznego „okrzyku „nóż w plecy rządu” nie należy brać zbyt serjo ponieważ z tego może wykuć sobie polityka niemiecka argument dla targów o dalsze ustępstwa. Zmarły minister Stressemann często stosował tego rodzaju taktykę i nie mógł skarżyć się aby nie dała mu pomyslnych rezultatów.

Dr. Schacht zatem w swym patriotycznym sumieniu krytykując plan Younga, jest najzupełniej spokojny i nie bowiem, że jego wystąpienie pod dodatkowym skutkiem w postaci możliwości wytarowania jeszcze czegoś od b. aliantów żadnego znaczenia na zewnątrz mieć nie może. Inna rzecz wewnątrz. Memoriał stanowi dla akcji nacjonalistów, skierowanej przeciwko rządowi kanclerza Müllera, znaczną pomoc, zwłaszcza w okresie zbliżającego się plebiscytu.

Jakie znaczenie ma pakt Kelloga? Rządy angielski, francuski, amerykański i włoski jako sygnatariusze paktu Kelloga wystosowały noty do rządu Z. S. S. R. w sprawie kontyktu sowiecko-chińskiego, w których podkreślają konieczność pokojowej likwidacji zatargu i proponują ewentualnie swoje pośrednictwo. Sowiety odpowiedziały na to notą, Litwina, która spokojnie „Temps”, oficjalny organ francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych zakwalifikował jako „niebywałą w bezcelności odpowiedź”. Cóż napisał p. Litwinów? Oto ni mniej ni więcej oświadczył, że Bolszewicy a) kilkakrotnie ostrzegali Chiny z powodu prowokacyjnych na-

UPOKORZENIE największe

Prowadzone od kilku dni konferencje z posłami na Zamku są największym z dotychczasowych upokorzeń Sejmu. Nawet „dno oka” nie było upokorzeniem większym. Pytanie się Sejmu „co teraz zrobić?” jest strasznie łatwo porównać do scenki, kiedy posuwa się miłego pieska po posadzce salonu i mówi się mu grzecznie; „patrz coś napaskudził”.

Grzmiał Sejm: „Żądamy likwidacji systemu majowego...”

W tym celu powoływał się nie tylko na swoje, lecz i na cudzoziemskie opinie. „Towarzysze” — Anglicy, Francuzi, Niemcy wysyłali do naszych „towarzyszów” przyjacielskie pozdrowienia i życzenia: „Trwajcie w żądaniu obalenia Piłsudskiego”.

Rząd został obalony. — Pan Prezydent się zwraca do groźnych stronnictw sejmowych z pytaniem: — „Cóż teraz mam zrobić?”

— „Idź tylko słyszmy odpowiedź: „Sejm nowego rządu powołać nie jest w stanie. Prosimy pozostawić Marsz. Piłsudskiego przy władzy. Inaczej nie można”.

Cały opozycyjny, jak na komendę przestały pisać o „likwidacji systemu majowego”.

„Na wiosnę, wtedy, kiedy ustępował prof. Bartel, pisałem, że gdyby Piłsudski oddał władzę opozycji, toby po sześciu miesiącach na kolanach błagał aby, aby władzę przyjął z powrotem. Moje przypuszczenie było jednak słabsze niż obecna rzeczywistość, w której te same stronnictwa, które „obrzydli” (jak się chwaliły) większością obaliły rząd, będący wyrazem systemu Marsz. Piłsudskiego teraz błagają tego Marsz. Piłsudskiego, aby pozostał. I do stwierdzenia, że konstytucja 17 Marca nie jest możliwa do wykonania, raz jeszcze przytaczał się głos partii, które głoszą że są konstytucyjną tej obrońcami: socjalistów, endeków i t. d. Konstytucja 17 Marca przewiduje rządy sejmowe, Sejm potrafi tylko gabinet cbałać tworzyć go nie umie. Cat

Przywódca „Żelaznego Wilka” za krótkami.

RYGA, 1—12. Pat. „Junakas Sinas” podaje następujące szczegóły o ostatnich aresztowaniach na Litwie, pozostających w związku z wybuchem w lokalu „Żelaznego Wilka”. Wszyscy aresztowani zostali przeniesieni do aresztu policji kryminalnej do więzienia śledczego. Między aresztowanymi znajduje się Matulewicz, były nacelnik powiatu kowieńskiego i były nacelnik policji kowieńskiej. Matulewicz zajmował ostatnio stanowisko prezesa organizacji „Wilk Żelazny” i związku ochotników. Aresztowania dotknęły głównie członków „Wilka żelaznego” i związku ochotników oraz zwolenników Woldemarasa. Aresztowani zostali również były dyrektor Banku Litewskiego Saktus.

Sprawa szawelskich komunistów

Sesja sądu wojennego w Szawlach pod przewodnictwem pułk. Budrewicza rozstrzygnęła sprawę członków szawelskiego oddziału litewskiej partii komunistycznej. Na ławie oskarżonych zasiadło 10 osób. Wszyscy oni oskarżeni byli o agitację komunistyczną wśród robotników i żołnierzy. Wyrokiem sądu członkowie wyrotowej organizacji, Kagan i Jankunas zostali skazani na karę śmierci, Reznik i Elkan na 6 lat więzienia, Baniewicz na 10 lat, Pakstis na 6 mies. Kristinasówna na 12 lat, Żyliński na 11 pół roku warunkowej kary więzienia. Podstępne Pakstisówna i Prekstsitówna zostały uniewinnione.

Sprawa umowy handlowej litewsko-litewskiej

KOWNO, 11.XII. Pat. W dniu wczorajszym litewskie ministerstwo spraw zagranicznych wyczyło postwoi litewskiemu w Kownie kontrprojekt umowy handlowej litewsko-litewskiej. Rokowania w sprawie zawarcia umowy zostaną prawdopodobnie oparte na tym kontrprojekcie.

20 000 mieszkańców Litwy pragną wyemigrować

Pismo Litwinów amerykańskich „Gassas” ogłasza ciekawą statystykę, ile podane zostało w poszczególnych krajach Europy o wjazd do Ameryki. W Litwie złożono 20.000 podań, aczkolwiek roczna kwota emigracyjna wynosi zaledwie 386. Najwięcej podań złożyli obywatele Anglii—141.000 (kwota angielska—65.721). Najmniej podań złożono we Francji—4.882 (kwota francuska—3.086).

Emigracja z Litwy w listopadzie

Według danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w listopadzie wyemigrowało z Litwy 1.364 osoby, w tem do Argentyny—564, Brazylji 447, Atryki—99, Kanady—53, Urugwaju 97, Stanów Zjednoczonych—87, Kuby 5 i Palestyny—11 osób.

Prezydent Relander gościem posła polskiego

HELSINGFORS, 11—12. Pat. W związku z udekorowaniem dnia 6 b. m. prezydenta Relandera orderem Białego Orła pos. Charwatt podejmował dn. 10 bm. prezydenta obiadem. Po obiedzie odbył się raut, urozmaicony produkcjami artystycznymi, w którym uczestniczyło około 120 osób.

KOMUNIKAT Wileńskiego Tow. Przeciwgruźliczego

W Polsce brak nam środków do walki z gruźlicą: Niemcy posiadają 542 sanatoria, Francja 274, a Polska zaledwie 38. Obywatele, obowiązkiem naszym jest popierać budowę sanatoriów, popierać akcje przeciwgruźlicze, dbać o potęgę i zdrowie Ojczyzny! Żądacie i kupujcie nałpke przeciwgruźliczą 10 groszową. Po grosiku, a zbierzemy miliony.

Otwarcie wystawy ruchomej przemysłu krajowego w Piotrkowie

PIOTRKÓW, 10.XII. Pat. Przedstawiciel ministerstwa Piasecki w imieniu ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego otworzył w wystawie ruchomej przemysłu krajowego.

padów band na jej terytorjum, by dążyć bezpośrednio rokowania w celu ignorowanie tych ostrzeżeń zmusilo Sowiety do działań wojennych zmierzających do zabezpieczenia życia i mienia obywateli sowieckich, c) że wystąpienie mocarstw nastąpiło w chwili gdy Moskwa i Mukden prowa-

Z ZA KORDONÓW

Zażeganie przesilenia rządowego w Lotwie.

RYGA, 11.XII. Pat. Kwestja kryzysu gabinetowego na wczorajszym posiedzeniu sejmowym została częściowo zlikwidowana przez powiększenie rady ministrów o 1 nowego ministra bez teki. W ten sposób koalicja rządowa została uratowana i rząd obecny posiada za sobą większość w sejmie. Między frakcjami koalicyjnymi odbywają się obecnie narady i pertraktacje co do nowego podziału tek w radzie ministrów w związku z wakującymi po dymisji ministra sprawiedliwości i ministra wojny temi dwiema tekami.

Przywódca „Żelaznego Wilka” za krótkami.

RYGA, 1—12. Pat. „Junakas Sinas” podaje następujące szczegóły o ostatnich aresztowaniach na Litwie, pozostających w związku z wybuchem w lokalu „Żelaznego Wilka”. Wszyscy aresztowani zostali przeniesieni do aresztu policji kryminalnej do więzienia śledczego. Między aresztowanymi znajduje się Matulewicz, były nacelnik powiatu kowieńskiego i były nacelnik policji kowieńskiej. Matulewicz zajmował ostatnio stanowisko prezesa organizacji „Wilk Żelazny” i związku ochotników. Aresztowania dotknęły głównie członków „Wilka żelaznego” i związku ochotników oraz zwolenników Woldemarasa. Aresztowani zostali również były dyrektor Banku Litewskiego Saktus.

Sprawa szawelskich komunistów

Sesja sądu wojennego w Szawlach pod przewodnictwem pułk. Budrewicza rozstrzygnęła sprawę członków szawelskiego oddziału litewskiej partii komunistycznej. Na ławie oskarżonych zasiadło 10 osób. Wszyscy oni oskarżeni byli o agitację komunistyczną wśród robotników i żołnierzy. Wyrokiem sądu członkowie wyrotowej organizacji, Kagan i Jankunas zostali skazani na karę śmierci, Reznik i Elkan na 6 lat więzienia, Baniewicz na 10 lat, Pakstis na 6 mies. Kristinasówna na 12 lat, Żyliński na 11 pół roku warunkowej kary więzienia. Podstępne Pakstisówna i Prekstsitówna zostały uniewinnione.

Sprawa umowy handlowej litewsko-litewskiej

KOWNO, 11.XII. Pat. W dniu wczorajszym litewskie ministerstwo spraw zagranicznych wyczyło postwoi litewskiemu w Kownie kontrprojekt umowy handlowej litewsko-litewskiej. Rokowania w sprawie zawarcia umowy zostaną prawdopodobnie oparte na tym kontrprojekcie.

20 000 mieszkańców Litwy pragną wyemigrować

Pismo Litwinów amerykańskich „Gassas” ogłasza ciekawą statystykę, ile podane zostało w poszczególnych krajach Europy o wjazd do Ameryki. W Litwie złożono 20.000 podań, aczkolwiek roczna kwota emigracyjna wynosi zaledwie 386. Najwięcej podań złożyli obywatele Anglii—141.000 (kwota angielska—65.721). Najmniej podań złożono we Francji—4.882 (kwota francuska—3.086).

Emigracja z Litwy w listopadzie

Według danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w listopadzie wyemigrowało z Litwy 1.364 osoby, w tem do Argentyny—564, Brazylji 447, Atryki—99, Kanady—53, Urugwaju 97, Stanów Zjednoczonych—87, Kuby 5 i Palestyny—11 osób.

Prezydent Relander gościem posła polskiego

HELSINGFORS, 11—12. Pat. W związku z udekorowaniem dnia 6 b. m. prezydenta Relandera orderem Białego Orła pos. Charwatt podejmował dn. 10 bm. prezydenta obiadem. Po obiedzie odbył się raut, urozmaicony produkcjami artystycznymi, w którym uczestniczyło około 120 osób.

KOMUNIKAT Wileńskiego Tow. Przeciwgruźliczego

W Polsce brak nam środków do walki z gruźlicą: Niemcy posiadają 542 sanatoria, Francja 274, a Polska zaledwie 38. Obywatele, obowiązkiem naszym jest popierać budowę sanatoriów, popierać akcje przeciwgruźlicze, dbać o potęgę i zdrowie Ojczyzny! Żądacie i kupujcie nałpke przeciwgruźliczą 10 groszową. Po grosiku, a zbierzemy miliony.

jej zgody nie udzielał, f) konflikt dopuścił. Na zakończenie Litwinów wyraża latwiny tylko w drodze bezpośredniego zdziwienie, że St. Zjednoczone nie nlich rokowań pomiędzy Z. S. S. R. a utrzymujące stosunków z Sowietami, Chinami jakiegokolwiek wtrącania uznają za możliwe zwracać się do jej stron trzecich do rokowań Moskwy i udzielać jej rad i wskazówek lub zatargu rząd sowiecki nie wek.

Dalsze sukcesy Tardieu w parlamencie

Odrzucenie antypaństwowych wniosków w sprawie budżetu ministerstwa wojny

PARYŻ, 11—12. Pat. Izba odrzuciła 330 głosami przeciwko 251 poprawce, domagającą się wprowadzenia zmian do ustawy o jednorocznej służbie wojskowej. Poza tem 307 głosami przeciwko 248 izba odrzuciła wniosek socjalistyczny, żądający odesłania do komisji rozdziałów budżetu ministerstwa wojny, dotyczących żołdu dla wojska. Przy obu wymienionych sprawach rząd stawiał kwestję zaufania.

Motywy decyzji rządu w sprawie przesunięcia terminu rozpoczęcia roku budżetowego

PARYŻ, 11 XII. PAT. Premier Tardieu i minister skarbu Cheron przyjęli przewodniczących i sprawozdawców komisji finansowych Izby i Senatu i przedstawili im motywy decyzji rządu w sprawie przesunięcia terminu rozpoczęcia roku budżetowego. Poza tem rząd zaproponował w celu utrzymania równowagi budżetowej pokrycie 759 milionów, pochodzących ze zwiększenia wydatków sumą 777 milionów, pochodzących z innych źródeł, mianowicie z nadwyżek budżetowych. Dla polepszenia sytuacji na rynku finansowym rząd przyspieszył uchwalenie ustawy, regulującej sprawę reklamowania emisji papierów wartościowych i złożył projekt ustawy w sprawie głosów zbiorowych na zebraniach akcjonariuszy.

GŁOS O POLSCE W DEBACIE NAD BUDŻETEM MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

PARYŻ, 11. 12. (PAT). Sprawozdawca budżetu ministerstwa spraw zagranicznych Paganon w przemówieniu swem oświadczył, że Polska wykazała w roku 1929 w dziedzinie stosunków dyplomatycznych żywą działalność, nacechowaną duchem zgody i rozsądku, który przynosi zaszczyt jej polityce.

W sprawie stosunków polsko - niemieckich a w szczególności w sprawie układu handlowego Paganon zauważył, że nowe zżelenie się Polski z Niemcami niedoprowadziło do zbliżenia ich poglądów. Przepaści, istniejące są niezmiernie. Jedynie za cenę okazywania więcej dobrej woli przez Niemcy oba państwa uzgodnią swe interesy.

Zdaniem mówcy, rząd Rzeszy pozostawać musi pod naciskiem niemieckich agrariuszy i kłowna nacjonalistów. Ugodowe zamiary, które okazuje od czasu do czasu rząd Rzeszy, są zbyt często neutralizowane przez odruchy opinii publicznej niemieckiej. Paganon podkreśla gwałtowną kampanię antypolską z okazji zajęć dotyczących praw mniejszości narodowej i przypomina z zadowoleniem porozumienie min. Stressemanna i min. Zaleskiego w Genewie w sprawie regulowania na miejscu nieporozumienia oraz układ niemiecko - polski w sprawie reklamacji finansowych, który — zdaniem jego — ułatwi wprowadzenie w życie planu Younga.

O STOSUNKACH POLSKO - LITEWSKICH.

W sprawie stosunków polsko - litewskich Paganon przedstawił w zarybie przebieg bezpośrednich rokowań, których celem było przywrócenie normalnych stosunków między państwami, oraz zaznaczył, że rzeczoznawcy Ligi Narodów nie znaleźli na Litwie wszystkich ułatwień, pożądaných dla doprowadzenia do pomyślnego zakończenia ich misji.

Paganon stwierdził dalej, że nowy rząd kowieński czyni w dalszym ciągu Wilno ośrodkiem politycznym swej działalności, jednakże wyraża nadzieję, że Litwa będzie broniła swych pretensyj licząc się ze wskazaniem polityki międzynarodowej i ogólną troską o zagwarantowanie i ugratowanie pokoju.

Wielka nasza rodaczka Marja Curie-Skłodowska odznaczona została przez rząd francuski krzyżem komandorskim Legji Honorowej

PARYŻ 11.XII. Pat. Korespondent P.A.T. dowiadyuje się, że przy najbliższych dekoracjach krzyżami Legji Honorowej p. Curie Skłodowska otrzymała ma krzyż komandorski, jako pierwsza kobieta na świecie otrzymująca tak wysokie odznaczenie. Rząd francuski chciałby w ten sposób wyrazić hołd dla skromności i bezinteresowności wielkiej uczonki, jak dla świetnej propagandy nauki francuskiej, którą p. Curie Skłodowska przeprowadziła ostatnio w Stanach Zjednoczonych.

Zakulisowe rokowania z Parkerem Gilbertem o kredyty 350 mil. marek dla skarbu Rzeszy na zamknięcie rachunków rocznych

BERLIN, 11 XII. PAT. „Boersen Courier” notuje pogłoskę, że w związku z trudną sytuacją przy zamknięciu roku, skarb Rzeszy uzyska od agenta reparacyjnego Parkera Gilberta pożyczkę w wysokości 350 milionów marek. Mimo, iż dotychczas miarodajne czynniki nie wypowiedziały zdania, panuje — zdaniem dziennika — przekonanie, iż rokowania zakulisowe doprowadziły już do zawarcia umowy kredytowej.

Kłopoty kanclerza Mullera z towarzyszami partyjnymi

FRAKCJA SOCJALISTYCZNA NIE ZAAPROBOWAŁA PROGRAMU REFORMY FINANSÓW.

BERLIN, 11. 12. (PAT). Sytuacja polityczna - parlamentarna w ciągu ostatnich 24 godzin znacznie się zaostrzyła. Również w kołach rządowych uważają sytuację za bardzo poważną. Niebezpieczeństwo kryzysu grozi głównie ze strony frakcji socjalistycznej, która obradowała od wczoraj bez przerwy. Wobradach frakcji brali czynny udział wszyscy czterej ministrowi socjalistyczni z kanclerzem Mullerem na czele. Ministrowie ostrzegali, że zajęte przez frakcję negatywne stanowisko wobec programu reformy finansów, opracowanego przez min. Hilferdinga, musiałoby pociągnąć za sobą dymisję gabinetu. Mimo to nie udało się ministrom nakłonić własnych towarzyszy partyjnych do całkowitego zaakceptowania programu min. Hilferdinga. Według informacji biura Wolfa frakcja powzięła rezolucję, wypowiadającą się przeciwko programowi finansowemu rządu w jego obecnej formie. Równocześnie frakcja zwróciła się do zbliżającej się konferencji haska postawiając udział rządu w votum zaufania w celu wzmocnienia jego autorytetu, który ucierpiał z powodu wystąpienia dr. Schachta.

Kaganiec na krnąbrnych posłów Reichstagu

BERLIN, 11 XII. PAT. Reichstag na posiedzeniu dzisiejszym przedyskutował wniosek komisji regulaminowej, wprowadzający obostrenia przepisów regulaminu parlamentarnego. W myśl tego wniosku prezydent Reichstagu przysługiwac będzie w pewnych ściśle określonych wypadkach prawo wykluczenia posła z 30 posiedzeń, w razie nieusłuchania zaś zarządzenia prezydenta do 60 posiedzeń. Wniosek powzięty został w głosowaniu imiennem 304 głosami przeciw 51.

Przygotowania do drugiej Konferencji Haskiej

SPRAWA ODSZKODOWAŃ BULGARSKICH ZA WOJNĘ.

RZYM, 11. 12. (PAT). Ministerstwo bułgarskie — spraw zagranicznych Burów i finansów Molow odbyli rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Italji Grandi. Rozmowa trwała półtora godziny. Następnie min. Grandi rewizytował oba ministrów bułgarskich. W ciągu dzisiejszego popołudnia ministrowie bułgarscy będą przyjęci przez Mussoliniego.

Delegat Polski w Komitecie prawników

BRUKSELA, 11 XII. Pat. W Komitecie prawników, powołanym do życia na podstawie protokołu haskiego, który zebrał się w dniu wczorajszym, Polskę reprezentuje przes Mrozowski.

Nota Litwinowa stanowi doskonałą ilustrację praktycznej wartości antywojennego paktu Kelloga, uważanego w obecnej erze pacyfistycznych frazesów za fundament pokoju na świecie.

Trzeba dodać, że Bolszewicy nie tylko podpisał pakt Kelloga, ale na wiosnę b. r. prowadził kampanje w sprawie protokołu zmierzającego do szybkiego wprowadzenia w życie paktu na Wschodzie Europy. Czego to wtenczas nie wypisywała prasa sowiecka, a ten sam sowiecki anioł pokoju p. Litwinów aż się krztusił od pacyfistycznych zachwytych dowodząc konieczności niezłomnego wprowadzenia paktu w życie. Słowa i rzeczywistość. O tem należy dobrze pamiętać. Ostatnia nota Z. S. S. R. jest pod tym względem b. pouczającym dokumentem.

Ale nie tylko sam p. Litwinów wymierzył „dyplomatyczny policzek” mocarstwom. Pomogły mu w tej operacji Japonia i Niemcy, również sygnatariusze paktu Kelloga. Oba te państwa wręcz odmówiły udziału w wystąpieniu dyplomatycznym.

Niemcy upoworowały to tem, że już przedtem na prośbę Sowietów zastępowały ich interesa w Chinach i już częściowo występują w roli pośrednika, Japonia oświadczyła krótko, że skoro toczą się rokowania Sowietów z wielkórządcą Mandżurji, wystąpienie jest zbędne.

Ten brak solidarności trzeba tłumaczyć rywalizacją Japonii ze Stanami Zjednoczonymi na Dalekim Wschodzie. Japonia posiadająca liczne interesa w Mandżurji zawsze popierała ojca obecnego wielkórządcę Czang-Su-Lianga, słynnego Czang-Tso-Lina, natomiast St. Zjednoczone sympatyzują z rządem nankińskim.

Ten rozdział wykorzystali Sowiety, które wiedząc o zabiegach rządu nankińskiego w sprawie dyplomatycznego wystąpienia mocarstw wobec Moskwy, porozumiały się bezpośrednio z Japonią, która odmówiła swego udziału w dyplomatycznej interwencji.

W ten sposób pierwsza próba wartości paktu Kelloga wypadła jak najfatalniej.

— Egzamin Rykowa. W dniu 2-go grudnia wygłosił prezes Sowarkomu Rykow na posiedzeniu Cika ZSSR wielką mowę. Była to pierwsza mowa po ogłoszeniu znanego listu z przyznaniem się do omyłek ideowych i przyrzeczeniem dalszej poprawy. Z tego względu mowa miała charakter egzaminu bolszewickiej prawomyślności. Egzamin wypadł zdaje się pomyślnie dla nowonawróconego grzesznika. W urzędowej prasie przestano wymyślać prezesa rządu od oportunisty i popierania pravicowej opozycji i są pogłoski, że zamierzona dymisja Rykowa została cofnięta, ponieważ Stalin uważa, że lepiej mieć w swoim otoczeniu politycznego trupa aniżeli wprowadzać kogós nowego, a więc znowu narażać się na ewentualność walki politycznej.

Przemówienie Rykowa składało się z trzech części: w pierwszej omawiał on sytuację zagraniczną Sowietów, w drugiej dał analizę obecnej polityki gospodarczej i w trzeciej wreszcie zamknął konkluzje polityczne. Ta właśnie część izrecia była najważniejszym momentem. Oto najbardziej charakterystyczne ustępy,

„W dziedzinie wymiany towarów prowadzimy zdecydowaną walkę o opanowanie rynków wyrzucając zewsząd „czastnika”. Na wsyprowadzimy niemniej energiczną walkę z elementami kułackimi, wzmacniamy „smyczkę” z masami „biedniaków” i „średniaków” na gruncie budowy silnych gospodarstw kolektywnych i sowieckich. Bez zaostrzenia walki klasowej, bez zdecydowanego nacisku na wrogie klasy i wyłączenia wszystkich naszych sił tego przewrotu dokonac nie będzie można. Dlatego też w obecnym okresie rewolucji konieczną rzeczą jest wzmocnienie walki klasowej i mobilizacja dla budownictwa socjalistycznego olbrzymich mas ludności.

Wzrost liczby wypadków sabotażu i świadomego działania na szkodę państwa ze strony niektórych grup specjalistów, wystąpienia na gruncie religijnym — wszystko to dowodził zaostrzenia się walki klas zarówno na wsł jak w mieście, w tem się wyraża zjednoczenie wysiłków przeciwników budowy socjalizmu, to jest niebezpieczeństwo prawicowe, czy burżuazyjne grożące naszemu krajowi. Dlatego plany, które wysuwamy nie mogą być urzeczywistnione inaczej jak droga bezwzględnej walki z niebezpieczeństwem prawicowym.”

Prezes Sowarkomu odegrał na trybunie Cika rolę owej stawnej „Rewizora” Gogola niewiasty, która sama siebie wychłostała. Sz.

ECHA KRAJOWE

Plonący samolot na wysokości 2000 metrów

KRWAWA KATASTROFA AEROPLANU WOJSKOWEGO POD LIDĄ.

Wczoraj rano w pobliżu Lidy miała miejsce tragiczna w skutkach katastrofa samolotowa.

Około godziny 9 rano z lotniska wojskowego w Lidzie wystartował aeroplan 5 pu. Iku lotniczego systemu „Potez” pilotowany przez sierżanta Bronisława Cwiklińskiego. W charakterze mechanika w samolocie znajdował się plutonowy Franciszek Dworniczak.

Na wysokości 2 tysięcy metrów motor nagle zaczął szwankować, tak że Cwikliński wezwał Dworniczaka do natychmiastowego planowania.

Mimo wysiłków mechanika nastąpił wybuch i przednia część samolotu stanęła momentalnie w płomieniach.

Palący się samolot ze straszną szybkością zaczął opadać i nim przymocowany pasami do siedzenia Cwikliński zdołał się wyswobodzić, aparat zarył się w ziemię.

Plutonowy Dworniczak widząc niechybną śmierć w płomieniach zaryzykował skok z samolotu z wysokości kilkudziesięciu metrów. W chwili gdy na miejsce katastrofy przybyło pogotowie sanitarne z pod dopalającego się samolotu wydobyto już zwłoki sierżanta Cwiklińskiego.

O kilka metrów dalej leżał z potamanieniami nogami i ogólnie zmiażdżony plutonowy Dworniczak.

Dającego słabe znaki życia rannego przewieziono natychmiast do szpitala w Lidzie. Stan jego jest beznadziejny.

Zdołał on jednak złożyć zeznanie o przebiegu katastrofy. (c)

Przez małą szybkę

Słusznie robi pan Michał Obieziński w „Słowie”, gdy umyślnie inteligentnie wileńskiej ku Ziemi nawraca. Boć stolica naszego kraju nie z nauk prawnych, ani teologicznych, lecz ze stanu rolniczego początek biorąc, także i soki swe z ziemi czerpać musi.

Panie Boże, odpuść młodzieży terazniejszej, jako też i profesorom o ich uczu...

Przyjdzie taki młody na wakacje. Mógłby już ojcu dopomóc w gospodarstwie, a często i starego zastąpić. Ale gdzieżby tam! — wysypia się do Bóg wie której, a gdy się weźmie do czego, to robota mu się nie klei.

— „Pójdź, kochany, obmierz ziemię, co pod len chłopci wzięli, mówię do wnuka.

— Cóż kiedy nie da sobie rady, bo nie zna rozmiaru hektara choć panicz jest już w klasie szóstej! Postaw go przy wadze — pojęcia niema, ani o wadze, ani o kilogramach...

Za moich czasów wychowanie młodzieży, zrodzonej na roli, może co do nauk nie było tak różnorodne jak teraz o ileż wydawało jednak pożyteczniejszą obywateli dla Państwa! Może młodzież młody miała, ale to, czego się nauczyła było uporządkowane i usystematyzowane.

Chłopak po przyjeździe do domu rodzicielskiego, po wylegitymowaniu się z cenzury i promocji, parę dni cieszy się z otoczenia domowego, matki, siostr, czeladzi wiejskiej. Biegnie powitać konia, sary — a już po tygodniu wprzągał się do gospodarstwa, pomagając przeważnie ojcu w zbiorach, uprawie, a często interesach, które samodzielnie załatwiał w powiatowym, a nawet gubernialnym mieście. Poczytywał to sobie za wielki honor, że mu ojciec funkcje swoje porucza. I w ten sposób zaprawiał się młodziemcem w życiu praktycznym, poznawał potrzeby swojego warsztatu, a gdy szedł na studia rolnicze, to były one teoretycznym dopełnieniem już odbytej na rodzinnym warsztacie praktyki. Praktyczne życie zbliżało go z krajem i ludem, i o też modne dziś w miastach „krajoznawstwo” i „ludoznawstwo” — w młodzieży rolniczej znajdowało żywy źródło, który zaprawiał otoczenie do pracy społecznej.

Przyjeżdżający na wakacje kolega, syna, pochodzący z miejskiej rodziny bezrolnej — miał prawdziwy odpoczynek na wsi z jednoczesnym zetknięciem się z życiem chłopca, miasteczka, i sąsiedzkich stosunków. W ten sposób pogłębiał się stosunek pomiędzy inteligencją miejską, a wsią z obopólną korzyścią.

Mniej było za moich czasów zagranicznego rozumu — a większa znajomość rzeczy własnych. Chociaż nie uczono nas w szkole rosyjskiej historii ani literatury polskiej, jednak z kół samokształcenia czy to gimnazjalnych czy uniwersyteckich wynieśliśmy większe pojęcie o kraju, czytając Mickiewicza, Syromkoma, Rzewuskiego, Chodźkę. Ta żywa nie poetów i powieściopisarzy, zrodzonych z naszego zagonu — którzy nieomal każdy kąt naszego kraju wypiewali i opisali — traktuje się w szkołach naszych sucho, dydaktycznie.

Proszę spytać przeciętnego wychowanka gimnazjum w Nieświeżu o szczególności wieńskie-mirskiej prowincji? O Henryku Rzewuskim, który nieomal każdy kamień tego kraju opisał, wiedzą zaledwie parę dat i ogólników szkolnych.

Nie tak dawno rozmawiałem z wychowankami gimnazjum w Mołodecznie ośmioklasistami, którzy w liczbie kilku bawili w sąsiedztwie. Pomimo, iż uczyli w gimnazjum imienia Tomasza Zana, nie wiedzieli że o 12 kilometrów od Mołodeczna leży zaścianek Zapolaki, skąd Zan był rodem.

Takich przykładów mógłbym dużo przytoczyć.

O Czesławie Janowskim, po jego zgonie odezwali się zgodnie głosy w całej prasie i konserwatywnej i postępowo-demokratycznej, jako o talencie niezastąpionym. Jednak nikt ze sfer naukowych nie wyjaśnił, iż warunki z czasów niewoli w znacznym stopniu sprzyjały krajowym talentom niż czasy obecne.

A czemu? Bo dzisiejsze Wilno opanowane zostało przez element niezbyt krajem nie związany. Są to „pustodolki”, wypadkowo na ziemię naszą przyniesieni. Są to ludzie, których Syromkoma zaliczał do „skrybów z silnymi piersiami i sercem ochoczym”, którzy,

„Skarżą się nieraz na brak żywej treści: że w pięknej Litwie śpiewać niema o czem, że im niestaje w głębi do powieści”.

Nie zadają oni sobie trudu „z głębić przyrodę” lub „głęb duszy zbadać”, a swe w gwałcie wileńskim umiżone „ludnie” na wakacje dla odświeżenia wywożą do Berlina lub Paryża...

A jakież będzie młode pokolenie, które z takiego źródła czerpać będzie wiedzę?

Czy wiedza ta będzie tym pokarmem ożywczym, który p. Obieziński nazywa chlebem życia?

Kto będzie następcą Konduriotisa?

ATENY, 11 XII. PAT. Jest rzeczą prawdopodobną, że następcą prezydenta Konduriotisa zostanie przewodniczący senatu Zaimis.

ATENY, 11 XII. PAT. Funkcje prezydenta republiki będzie pełnił tymczasowo przewodniczący senatu.

ZAIMIS KANDYDATEM VENIZEŁOSA.

ATENY, 11. 12. (PAT). Wczoraj popołudniu z inicjatywy Venizelos zebrała się konferencja przywódców stronnictw politycznych w celu wymiany poglądów na sprawę wysunięcia kandydata na stanowisko prezydenta. Venizelos wypowiedział się za kandydaturą Zaimisa przewodniczącego senatu, przywódcy stronnictwa zaś mają zabrać głos w tej sprawie dopiero w czwartek. Niektórzy z nich wysunęli kandydaturę Venizelos. Tutejsze koła polityczne przypuszczają, że po wyborach prezydenta nastąpi kryzys ministerjalny.

Venizelos zgłosi dymisję gabinetu

ATENY, 11, XII, Pat Venizelos zgłosi dymisję całego gabinetu, poczem nastąpi szereg zmian w składzie rządu.

Zasądzenie hr. Stolberg-Wernigerode

BERLIN, 11. XII. Pat. W procesie przeciwko młodemu hrabiemu Stolberg-Wernigerode oskarżonemu o ojcostwo, zapadł dziś wyrok, na podstawie którego hr. Stolberg-Wernigerode zasądzony został na 9 miesięcy więzienia za zabójstwo, spowodowane nieostrożnym obchodzeniem się z bronią.

KOMUNIKAT.

CENA DROŻDZY na nadchodzące Święta Bożego

Narodzenia POZOSTAJE BEZ ZMIANY.

Zrzeszenie Producentów Drożdży

Sp. z o. o.

Warszawa.

Oddział P. K. O. w Wilnie

W połowie grudnia r. b. zostanie uruchomiony Oddział P. K. O. w Wilnie przy ul. Mickiewicza Nr. 7.

Czynności tego Oddziału obejmować będą:

OBROT OSZCZĘDNOŚCIOWY, DZIAŁ UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE oraz WPLĄTY NA KONTA CZEKOWE P.K.O.

Po chleb wyciągnie rękę netylko obywatel o żołądku wszechpolskim. Wyciągnie po rękę i człowiek tutejszy, wychowany w szkole miejscowej, którego nie stać na frykasy wszechpolskie, a który w „kawałku chleba ze swej wiewczery” widzi: „Całą treść pieśni — żywotną i czułą”.

Tutejszy gospodarz zna „chleb co się spory i co się nie spory” — „jeden posila — a drugi — o głód przyprawia i obdarza bołem”.

„Zdaje się, zboże czyste i wyniosło w blizkich zagonach wedle siebie rosło, Razem doznało i deszczu i suszy, Razem pożęte, zwiezione przed burzą! Tak samo w żarnach na mąkę się kruszy, A przecież zdrowiu niejednako służy! W jednym być muszą kąkolki owoce Lub krzywdą ludzka, albo żył sierose”.

„Takiego chleba jeżeliś go świadom nie kupuj w mieście, ani radz sąsiadom”.

Strukcaszy

CIECHOCINEK-ZDROJ



SEZON ZIMOWY

od 1/XI — 31/III 1930 r.

Gmachy łazienek dobrze ogrzane i zaopatrzone w sale wypoczynkowe

Dział leczniczy: Kąpiele solankowe, gazowe, borowinowe, piankowe, wszelkie zabiegi elektroczniczne, Broscha okłady borowinowe, inhalacje i t. p.

Geny na zabiegi lecznicze znacznie niższe, niektóre do 50 proc.

ROZRYWKI: Klub Towarzystwa, Czytelnia pism, Polowania.

Informacji udziela Komisja Zdrojowa i Państwowy Zakład Zdrojowy w Ciechocinku.

Sygyrda Undset

Największym komplementem dla kobiety — autorki, komplementem, który i ona najwyżej sobie ceni, jest stwierdzenie o niej męskiego ujęcia tematu. Jakkolwiek krzywdzącym jest ten komplement dla całego rodzaju żeńskiego, przynajmniej, że ma w sobie dużą dozę prawdy. Typowo kobiecie podejść do pracy twórczej w lwiej części wypadków nie wytrzymuje próby konstrukcji na większą miarę. Kobieta z reguły prawie płacze się w szczegółach, psuje czystość linii zbędni ornamentami, wpada w patos i nieszczerą deklamację. Jako autorka w dziele swoim odbić się musi jak w zwierciadle, a chce się odbić inna, niż jest. Zwykła kobieca kokieteria. Stąd nieustanna, uboczna i przeszkadzająca myśl w czasie tworzenia: jak ten twór będzie wyglądał i jak się podoba? albo jeszcze ściślej: jak ja się w nim podobam? To jest u prawie wszystkich kobiet piszących i tego niema u Sygyrdy Undset, jakkolwiek w treści swoich dzieł jest ona z kobiecych najbardziej kobieca. Sygyrda Undset najradziej mówi za swoje cierpiące siostry na wszystkich szczeblach drabiny społecznej, gdziekolwiek cierpią przez to, że są kobietami. Wynajduje starannie wszystkie bóle, wstydliwe ukryte, takie, do których nieraz przyznać się trudno, a które są męką serdeczną, krwawiącą w tajemnicy. Pochyla się nad niemi ostrożnie i delikatnie, powoli dobywa na światło dzienne. Oto są kobiety pominięte, odsunięte na bok, tęskniące bez granic za szczęściem, którego

los je pozbawił. Tęsknota podsuwa im halucynacje: zdaje im się, jak spragnionemu na pustyni, że widzą to szczęście, że miłość ta ostateczna racja bytu kobiety, zjawia się na ich drodze i zbliża się ku nim. Wówczas, przekonane o prawdziwości zjawy, wyciągają do niej ręce, wołają na nią i... są śmieśne. Bo każda kobieta oświelesz się niezawodnie, jeżeli uwierzy w to, że jest kochaną i, wobec wchodzącego w grę mężczyzny, odpowiednio zachowywać się zaczyna. Całe otoczenie będzie sobie bok zrywać z radością, a żadna litościwa dusza nie zdobędzie się na to, by ostrzeżenie nieszczerne stare pannisko, mizdrzące się zabawnie do ukochanego. Ten ukochany, albo wogóle niczego nie przeczuwa, albo urządzi sobie taką inteligentną zabawę. Mój Boże, cóż w tem złego? Niechże niewieście zdrowy rozsądek podszepnie, by się przejrzała w lustrze i policzyła swoje lata. No tak. A upokorzenie? ta zmija, co wgrzyza się w serce temu strasznej, że jej pokazywać nikomu nie wolno? że nigdy nikomu nie można się pożalić? Oto dramat, koło którego każdy mężczyzna przejdzie w najlepszym razie obojętnie, a najczęściej z pogardliwym lekceważeniem. Nic dziwnego. On takiej kolizji nigdy nie przeżywa i przeżyć nie może. To leży poza kręgiem jego rozumienia. Dopiero kobieta zatrzyma się i weźmie taką utrapioną duszę w litościwe ręce, by ją pokazać, jeżeli nie całemu światu, to przynajmniej wszystkim jej siostronom na całej ziemi.

Bywają inne dramaty, mniej żalotne i szare, ale bardziej krwawe i usilniej kryjące się ze sobą w naj-

ciemniejszy kąt. Bywają na świecie kolizje męskie między miłością, a obowiązkiem, a wówczas Poezja i Proza, obie razem, trzymając się za ręce, patrzą pilnie, co zrobi mężczyzna? jak wybierze? jak wybrnie z sytuacji? A co zrobi kobieta opuszczona w imię najszczytniejszych pojęć etycznych? pozostawiona samej sobie w imię męskiego obowiązku? I znowu przychodzi Sygyrda Undset, by nam pokazać cierpiącą. Ale ocywista! nie miała żadnych praw! któż to podaje w wątpliwość? tylko tak właśnie, a nie inaczej cierpi. Oto wszystko. Nikt dla niej nie znajdzie odrobiny współczucia, ani ona nikomu ze swojej męki się nie wyzna. No, bo jakże? Nie jest przecie taką ostatnią, tylko miłość ją zaślepiła. Ale przyjdzie Sygyrda Undset i weźmie ją w swoje litościwe ręce. — Popatrzcie, a nie śmiecie się! Ból nie jest wart śmiechu, nigdy, gdziekolwiek jest, jakkolwiek się przejawia. Żalotna galeria pokrzywdzonych kobiet zawarta jest w dużym tomie nowel, przetłomaczonych na język rosyjski, pod zbiorowym tytułem: „Obiedzolennija”.

Kwestia wagi rodzinnego życia dla kobiety jest zagadnieniem, powracającym często pod płóto skandynawskich pisarek. Trudniejsza ona tutaj, bardziej skomplikowana i paląca, bowiem wielka przewaga litościwa kobiet nad mężczyznami stwarza wielką konkurencję o męża. Norweżce lub Szwedce trudniej jest, niż jakiegokolwiek innej kobiecie wyjść zamąż i założyć własne ognisko rodzinne. Sygyrda Undset powiada głośno i wyraźnie, że to właśnie, a nie co innego jest prawdziwym powołaniem kobiety, i cho-

ciąż własnym przykładem dowodzi jasno, że powołanie to nie zawsze i nie wszystkim wystarcza. Wielka laureatka Nobla w jakimś interwju zaraz po swoim odznaczeniu, powiedziała, że największą mądrością kobiety jest umieć wychować swoje dzieci i sprostać godnie obowiązkowi gospodyni domu. Wystarczy jednak wzięć do ręki „Krystynę córkę Lawransa”, by stwierdzić, jakich studiów przygotowawczych ta księżka potrzebowała. Kto tak ujął spojrzcze w średniowiecze, ten musiał je znać, to próżno i darmo. I nigdy nie uwierzę, by obeszło się tu bez długiej gruntownej, systematycznej pracy, która nieraz musiała oderwać panią Sygyrdę Undset od jej sześciorga dzieci. Nie pamiętam już, gdzie przeczytałam, że tyle ich właśnie posiada. Ale też wielka pisarka wydobyla ze średniowiecza nie zgwałizowane manekiny, lecz ludzi żywych. Potrafiła przejąć ich zagadnieniami do dziś dnia wzruszającymi serca ludzkie, a jednocześnie stworzyć im takie tło, jakie w owe czasy dalekie mieć istotnie mogli. I znowu na pierwszy plan wysuwa się tu kobieta, wraz ze swoimi wczesnymi dramatami. Troska o dzieci, ich miemiana niewdzięczność, gdy z pod matczynego skrzydła odchodzą na swój własny chleb i swoją własną myśl; niemożność porozumienia się z ukochanym człowiekiem aż do końca, aż do dna, dlatego prosto, że to jest mężczyzna, że ma odrobinę innej konstrukcji psychicznej, która się z jej własną niezupełnie i niezawsze pokrywa, a na to już nic nie pomoże Bolesny rozdźwięk z ojcem, który pomimo całej mądrości, dobroci i święto-

ści nie może jednak pojąć, że miłość kobiety musi iść ponad wszystko, bo to jest żywioł. Bo nikt nie ma za złe burzy, że niszczy i rozwała, jakkolwiek chronić się przed nią można i trzeba. Moc twórcza, rodząca, której częścią sam Bóg włożył w duszę kobiety, przez naoslep i nie dba o to, czy więcej rodzi chwastów, czy pozytywnych ziół. Przed tą mocą fatalną należy córkę chronić, ulegniecie tej mocy fatalnej musi być wybaczone — jeżeli miłość naprawdę była. Ale tego znowuż żaden mężczyzna nigdy do samej głębi nie rozumie. Z drugiej strony Krystyna nie rozumie tego, co znowu w konstrukcji psychicznej jej męża przerasta jej własny krag pojęć. Tego, czego żadna kobieta od początku świata jeszcze nie rozumiała (nie teoretycznie, ale praktycznie, do głębi serca, do dna duszy): że są na świecie rzeczy ważniejsze i obowiązkowo świętsze niż ona sama i wspólne dzieci.

I tu jest punkt wyjścia dla walki bolesnej, nużącej, strasznej dla siebie samej i dla dzieci, a tembardziej nieuniknionej im bardziej małżonkowie są w sobie rozmiłowani. Oto pierwiastki wieczne w „Krystynie — córce Lawransa”.

Sygyrda Undset tak świetnie rozumie wszystkie najniższe drgnięcia psyche kobiecej, aż się wydaje, że sama ona musiała przeżyć wszystko: rozpacz i rozkosz, świętość i grzech. Ze przebiegła własnymi stopami ten obrzydliwy łuk, od zbrodni, choćby tylko przez pół mimowolnej, aż do zupełnego samozaparcia się i prawie, że odor sanctitatis. „Krystyna — córka Lawransa” jest syntezą wszystkiego,

co się może zdarzyć kobiecie; przechodzi ona wszystkie kobiece możliwości, przeżywa wszystko, co jest do przeżycia. Przepiękna książka urokiem swoim przesłania i odpycha „moral”, który niewątpliwie jest w zamierzeniach Sygyrdy Undset. W swoim kulcie małżeństwa zapędziła się tak daleko, aż zechciała sponiewierać miłość. Zechciała tylko, nie udało się jej. Oburzyła się artystka i przeszkodziła moralistce dopełnić ponurego zamiaru. Miłość Krystyny i Erlenda jest piękna, a cień grzechu, który się za nią wleczę o tyle tylko umotywowany, o ile odnosi się do, spowodowanej przez dwoje kochanków, samobójczej śmierci „tej trzeciej”. Sama wina zakazanej miłości nie ma prawa tak długo dręczyć winowajców. Ale Sygyrda Undset ma w sobie głęboki kult prawa, obyczaju i rodu. Grzech, który niszczy ród, jest dla niej najstraszniejszym grzechem, chociażby Bóg wybaczał go łatwiej niż inne. Tak to u niej jest. Musi być w życiu surowa i trochę bezwzględna, a w każdym razie bardzo stanowcza. Nie wiem nawet, czy byłoby przyjemnym żyć w jej bezpośredniej bliskości. Ale talent to pierwszej wody i chluba rodzaju żeńskiego.

Coś jest w tem chłodnym, przeryzszym powietrzu Skandynawii: Selma Lagerlöf, Karin Michaëlis, Sygyrda Undset... Uczy się nam od Skandynawek, jak pióro trzymać w ręce.

Wanda N. Dobaczewska.

DARMO NA GWIAZDKE!
Originalny aparat „GILLET” otrzyma Każdy kupujący na zł. 20

W FIRMIE  WILNO, MICKIEWICZA 5 tel. 873.

Dawniej J. B. SEGALL Sp. Akc.
DUŻY WYBÓR:
PERFUMERJI, KOSMETYKI, ROZPYLACZY, PRZYBORÓW DO MANICURE, NESSERÓW etc.

Mobilizacja policji w całej Europie

(Z. K.) W całych Włoszech a szczególnie w Rzymie uroczystość zaślubin następcy tronu włoskiego Umberta z księżniczką belgijską Marią José, jest wycekiwaną z wielką niecierpliwością, tak ze względu na popularność jaką cieszy się młody książę, jak też i sympatię jaką Włosi darzą księżniczkę belgijską.

Poza tem nico dziwnego że i sama ceremonia która ma się odbywać z pryncyem dawno niewidzianym, podnieca publiczną ciekawość. W orszaku weselnym biorą udział czterej panujący królowie, ponad 20 książąt i księżniczek z rodzin panujących i cała niemal arystokracja Rzymska, nic też dziwnego, że jest to mające się odbyć małżeństwo niewyzerpanym tematem ożywionych rozmów.

W świecie kupieckim w Rzymie panuje również niebywałe ożywienie i gorączka, cały szereg firm otrzymało zamówienia na toalety weselne dla pań i fraki dla panów.

Największe jednak ożywienie panuje wśród władz b. bezpieczeństwa publicznego. Mające się odbyć wesele następcy tronu, gromadzące aż tyle głów ukoronowanych w Rzymie, jest nielada gratką dla anarchistów i innych zamachowców, którzy wszelkimi sposobami będą się starali zakłócić spokój.

To też szef policji włoskiej musiał Mussolinemu obiecać pełne bezpieczeństwo dostojnych gości, a skutkiem tego już od pewnego czasu cała policja kryminalna robi przygotowania, aby nie dopuścić do zamachu mogącego za klócić pogodną atmosferę weselną.

Policja rzymska zwróciła się do wszystkich większych dyrekcji policji w Europie, z prośbą o rozciągnięcie opieki nad wszystkimi mi. podręcznymi osobnikami włoskimi mieszkającymi zagranicą i donoszeniu o zmianie ich zamieszkania.

Na cały miesiąc przed uroczystościami weselnymi, policja rzymska bada mieszkańców domów przy ulicach przez które orszak ma przejeżdżać, a właścicielom balkonów każe przedstawiać listę osób które mają się na balkonach znajdować.

Troskliwość policji włoskiej idzie tak daleko, że wzięła ona pod specjalną opiekę swoich agentów, netylko osobników włoskiego pochodzenia, ale i niespokojne duchy innych narodowości znajdujące się za granicą.

Ponieważ historja przytacza liczne fakta wywrotowych zamachów dokonywanych podczas uroczystości weselnych, policja włoska będzie miała niemało trudności i kłopotów z utrzymaniem bezpieczeństwa i spokoju w stolicy, to też wszyscy funkcjonariusze bez pieczeństwa odetchną z ulgą w chwili gdy po skończeniu wspaniałych ceremonij, dostojni goście weselni w spokoju Rzym opuścą.

Przy hodnia dla dzieci szkół średnich i powszechnych (ul. Wielka 3)

Zawiadania
ze z dniem 10 grudnia r. b. rozpoczyna się przyjęcie chorych z wadami mowy i głosu
Godz. przyjęć: od 2-4 pp. prócz niedziel i świąt. 2025-0

Dr. Wifold Leglejo
Choroby wewnętrzne
przeprrowadził się na ul. Kasztanową 5 m. 2, przyjmuje 10-12 i o i pół-8.

Zanim kupisz fowar zagraniczny — obejrzyj fowar krajowy

Akademicka Wolna Trybuna

10 lecie Bratniej Pomocy

Osmy tydzień akademika rozpoczyna się uroczystością 10 lecia istnienia Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Sama myśl urzędzenia tego jubileuszu była w istocie swej dobra. Bratnia Pomoc, mając za zadanie przychodzenie z pomocą nie tylko materialną, lecz jak słusznie zaznaczono, przede wszystkim z pomocą moralną, gdy komuś smutno i źle jest instytucja niezmiernie ważna i droga sercu każdego akademika.

Niezbyt jednak trafnie został obrany termin obchodu. Tyle bowiem w tym trzymiesięcznym okresie już różnych jubileuszy i uroczystości, że już naprawdę spowieszały one i wywołują mniej silną reakcję u dusz.

Tem więc przeżyciem uroczystością należy chyba tłumaczyć niektóre niedociągnięcia ze strony organizatorów, jak również za mało żywy udział ogółu młodzieży.

Pomijając rzeczy drobniejsze wspomnieć tylko o tem, co przynajmniej mnie osobliwie, przykuło uwagę, a mianowicie o braku sztafardów ogólnoakademickich i korporacyjnych na uroczystym nabożeństwie. Ciekawie robiło wrażenie, gdy z ambon padły słowa o tem, że młodzież akademicka rozpoczyna swą uroczystość od Boga, — a brak było tego, co jest symbolem naszym i znakami sztafard. Brak jego spowodował, że młodzież rozproszyła się po kościele, zmieszana się ze starszym społeczeństwem zamiast stanąć zwartą tawą i potwierdzić słowa O. Kucharskiego.

Po wręczeniu dyplomu członka honorowego ostatniemu kuratorowi Bratniej Pomocy odbyła się w sali Śniadeckich Akademia. Były momenty ładne i wzruszające, że wspomnieć tylko o przemówieniu ks. rektora, p. wojewody i bisk. Michałowicza, ale na ogół w całej akademii, że tak mało przemawiali przedstawiciele wileńskich organizacji akademickich. Mogło to robić wrażenie niechęci ze strony tych stowarzyszeń, które są przeciwnie obecnie zarządów, oraz nierozważania się i braku dobrych chęci ze strony organizacji, których przedstawiciele są w zarządzie.

A w tym wypadku trzeba było zapamiętać o jednym i pozbyć się drugiego — bo przecież to był jubileusz nie jednego zarządu, ale instytucji Bratniej Pomocy jako takiej, idei braterskiej, żywej pomocy.

Dlatego więc wolę przypomnieć, że nie działała tu niczyja zła wola, lecz to, o czym już było mowa owe prześladowanie uroczystościami.

Każdy z nas w duszy czuje, że 10 lat pracy Bratnia, to nie jest rzecz mała, że sama idea Bratniej Pomocy stwierdza istnienie w duszach młodzieży dążenie do unitas i caritas, lecz wielu z nas już dokuczało to ustawiczne manifestowanie swych uczuć, zamienianie ich na ładne brzmienie słów.

J. W.

które w danym społeczeństwie są uważane za ujemne (cech tuwimizmu — pojętego w obecnej chwili jako apostazja narodowa).

Odnosząc do punktu 2) orzeczenia: Jedni za demagogię będący uważali dążność do dyskredytowania przeciwnika w oczach tłumu przez używanie pojęć najbardziej dla tego tłumu przystępnych, bez zwracania uwagi na ich wartość faktyczną, to artykuł kol. Maliszewskiego uznaje Sąd Koleżeński za wystąpienie o zabarwieniu demagogicznym w tymże tytule („Tuwimizm na naszym uniwersytecie“) oraz w słowach „gorzej niż sam Tuwim“, oraz we wnioskach.

Tydzień Akademika

Jesteśmy świadkami upadku Tygodnia Akademika. W roku bieżącym mamy go tylko w Wilnie, kto wie, co będzie dalej — może wogóle ta instytucja przestanie istnieć. Tydzień Akademika zaczął dawać deficyt, nie optacja się.

Dawniej tak popularne loterie zawodowe, zbiórki i nalepki nie dają też tyle, aby w dostatecznej mierze zasilił fundusz Bratniaka. Oczywiście stąd wniosek: rozstanie się z niezyskowym Tygodniem, za przykładem innych miast uniwersyteckich.

Rozumowanie tego rodzaju oparte jest na zasadniczym błędzie, błądzie, który wyznają nierzadko sami organizatorzy. Ty-

dzień Akademika nie jest imprezą dochodową w dostojnym znaczeniu.

Sukces Tygodnia to nie duża ilość sprzedanych znaczków, nierzadko wymuszony pewnego rodzaju terorem („blokada“), nie zebranie szeregu pokaznych ofiar, ale ten zysk moralny w postaci społeczeństwa, stworzonego przez manifestację sił i możliwości akademika.

Zmuszanie pod groźbą „cofniecia znaczków“ niezadowolonych akademików (bo żaźniejszych to znacznie mniej obchodzi) do zbierania datków, kwesty i t. p. tylko upokarza i poniża godność studenta. To powinno być istotą Tygodnia. Wesoły, twórczy popis, pokazanie tego, co nas stać, dowiedzenie, że my jesteśmy naprawdę przyszłością, że waleństwo w życie radosną i rzetelną pracę — to się winno składać na treść dni, poświęconych idei Akademickiej.

Pokażmy w przekroju, w skrócie społeczeństwu klubowe strony naszego życia, nasz duchowy i organizacyjny dorobek, pokażmy za co żądamy pomocy i to nie tyle od poszczególnych członków społeczeństwa, ile od ogółu i od reprezentacji tego ogółu, od Państwa.

Niech wszyscy zrozumieją, że jesteśmy potrzebni, że jesteśmy temi dłońmi, co ujmą niebawem ster pracy odpowiedzialnej i twórczej, że chcemy dać życiu maximum swego wysiłku i swej radości.

Neodrozdzeniowice.

KRONIKA

CZWARTEK 12 DZIS
Wschód sl. g. 7 m 35
Zachód sl. g. 14 m. 49.

Sposzarnia meteorologiczna Załadu Meteorologii U. S. B.
z dnia 11 — XII 1929 r.

Cisnienie } 759
średnie w m. }
Temperatura } -1,3°C
średnia }
Opad za dobę w m. m. } —
Wiatr } Południowy
przeważający }
U wagi: pochmurno, mgła.
Minimum za dobę × 30c
Max mum za dobę × 50c
Tendencja barometryczna stan stały.

wej. Specjalna komisja opracowała program który przewiduje: godz. 8.05 powitanie gości na dworcu kolejowym, 9.30 nabożeństwo w Bazylice, godz. 12 w pol. akademii w teatrze miejskim na Pohulance, z następującym programem: Hymn narodowy (w wykonaniu orkiestry i chóru kolejowców), zagajenie przez p.o. dyrektora kolejowców, K. Falkowskiego, przemówienie p. ministra kom. inż. Alfonsa Kuehna, krótkie sprawozdanie z działalności dyrekcji Wil. PKP w okresie od 10 grudnia 1919 r. do 10 grudnia 1929 r. (dział koncertowy w wykonaniu pracowników kolejowców) a) wianka z opery Halka, b) ballada (muzyka Moniuszki).

SZKOLNA

(o) Zdrowotność dzieci w szkołach powszechnych m. Wilna. Jak wynika ze sprawozdania z opieki higienicznej lekarskiej w szkołach powszechnych m. Wilna liczba odwiezionych szkół w listopadzie rb. wynosi 40. Stan czystości i schorzenia wśród dzieci przedstawia się następująco: liczba dzieci brudnych wynosi 2254, zawieszonych 1922, chorych na świerzbę 19, inne choroby skóry 125, na grzybicę plus podobną 24, grzybicę plus świerzbę 6, jagdnie grzybiczołchłonnych 54, gruźlicę innych narządów 7, choroby nosu 40, uszu 38, jędrlice 41, inne choroby 185, choroby nerwowe 5.

Stan lokali szkolnych zadawalniający. Przeprowadzono badania indywidualnych 1040, skierowano do przychodni 652, odprowadzono do kąpieli 3720.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

(o) Święta dla korzystających z miejskiej opieki społecznej. W dniu pierwszym i drugim święta Bożego Narodzenia kuchnie chrześcijańskie — tak ludowa w murach po — Franciszkańskich jak i higieniczna przy ul. Wileńskiej będą nieczynne. Zamiast więc zwykłych obiadów Magistrat postanowi wydać osobom, korzystającym z opieki społecznej, na święta jednorazowo po 400 gram bułki i 200 gr. kiełbasy.

(a) Dłotoka strajku w związku kupców żydowskich. Załaga z pracownikami biura związku kupców żydowskich nie został dotychczas zlikwidowany.

Strajk w dalszym ciągu trwa i ma być poparty przez pracowników innych instytucji żydowskich.

Jeśli do piątku sytuacja nie ulegnie zmianie, to jest związek kupców nie zainicjuje pertraktacji ze strajkującymi należy spodziewać się znacznego zostrzenia się strajku.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Odczyt przybył z Warszawy dr. Marii Sliwińskiej. Zarządek odbędzie się w czwartek o godz. 7 wiecz. w sali Stowarzyszenia Techników, Wileńska 33. Ceny: krzesła 1 zł. 50 gr., miejsca stojące 70 gr. Temat odczytu: „Idea łączności wychodząca polskiego z macierzą“. Dochód na opiekę polską nad rodakami na obczyźnie.

(y) Odczyt prof. Zawadzkiego na „Czarnej Kawie“ klubu polityczno-społecznego. Trzecia z kolei „Czarna kawa“ Klubu polityczno-społecznego w Wilnie odbędzie się we wtorek, dn. 17 grudnia rb. o godz. 20 w kasynie oficerskiej 3 pułku saperów, przy ul. Asenskiej Nr. 5. Podczas „Czarnej Kawy“ prof. USB Władysław Zawadzki wygłosi referat: „O zagadnieniach gospodarczych Polski ze szczególnym uwzględnieniem Wileńszczyzny“. Po referacie odbędzie się dyskusja.

Z T-wa pedjatrzyckiego. Dnia 13 bm. o godz. 20 w lokalu kliniki dziecięcej odbędzie się posiedzenie Wil. Oddziału Pol. Tow. pedjatrzyckiego.

Porządek dzienny: 1) Pokazy chorych, 2) dr. Rydlewski: filozofia mowy i jej rozwój u dzieci, 3) dr. Ziemiński — zbitka u noworodków, 4) spostrzeżenia z praktyki, 5) wolne wnioski.

KOMUNIKATY

Dołączony Walny Zjazd Złemianek województwa wileńskiego odbędzie się dnia 14 grudnia. O godz. 11 Msza św. w Ostrzej Brajnie, o godz. 16 początek obrad. Wszystkie panie ziemianki proszone są o przybycie.

Komunikat Wileńskiego Tygodnia Opieki nad rodakami na obczyźnie. Czy wiecie rodacy, że na obczyźnie przebywa siedem milionów Polaków, że co roku uzbývá nam młodzież udająca się do krajów obcych gdzie niedługo zgine dla ojczyzny. W roku bieżącym z samej Wileńszczyzny wyjechało do Francji tylko 3000 robotników. By utrzymać z nimi spójnie i nie dozwolić na wynarodowienie się i zapomnienie o Polsce musimy wyżyć siły. Wydajemy dla nich pismo p.t. „Więści z kraju“. Wydany został modlitewnik i posyłane są książki i czasopisma. By na to wszystko zdobyć środki, zwracamy się do was rodacy zamieszkałych w Wilnie i prosimy o tępne przybycie na odczyt w dn. 12. 12 do sali Techników, Wileńska 33, o godzinie wieczór i dn. 15. 12. w niedzielę o godz. pierwszej w południe do sali kina Heljos ul. Wileńska na odczyt księdza misjonarza Rzymka. Kupując prosimy was nasze nalepki, które znajdziecie w każdej cukierni i księgarni. Dajcie grosz ten ofiary dla Polski, by uchronić ją od stracenia bodaj jednego dziecka.

AKADEMICKA

Uroczysty czwartek akademicki. Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej i cech sw. Łukasza — urządzają w dniu 12 grudnia o godz. 8 wiecz. w sali Śniadeckich uroczysty „Czwartek akademicki“ u czci sp. mistrzów malarstwa polskiego Janka Malczewskiego i Juliana Fałata. Na program złożą

§ P.

Napoleon Rouba

Opatrzony Św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarł 11 grudnia 1929 roku w wieku lat 69.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Styczniowej 8-6 do kościoła Św. Jakóba odbędzie się w czwartek 12 b. m. o g. 5 p. p.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek o godzinie 10 rano, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Bernardyńskim.

O tej bolesnej stracie powiadają: żona, córki, syn, synowa i zięć.

Wielebnym księdzu Piotrowi Żarnowskiemu, proboszczowi parafii Św. Jakóba, ks. Franciszkowi Bobnisiowi, ks. Apolinaremu Kosteńskiemu proboszczowi cerkwi Romanowskiej, P. Dr. Wacławowi Odyńcowi, Związkowi Inspektorów Szkolnych Okręgu Wileńskiego, współpracownikom Kuratorium i Inspektoratom Szkolnych, Stowarzyszeniu Chrześcijańsko-Narodowe, Nauczycielom Szkół Powszechnych, Zrzeszeniu Komitetów Rodzicielskich Szkół Powszechnych m. Wilna, Panu Dyrektorowi oraz P.P. Profesorom Gimnazjum Towarzystwa Rosyjskiego w Wilnie, personalowi pedagogicznemu i młodzieży Szkół powszechnych m. Wilna, oraz wszystkim tym, którzy oddają ostatnią posługę, uczcili pamięć przedwczesnie zmarłego młodego

ś. p.

Bronisława CHŁOPICKIEGO

ą drogą składam najserdeczniejsze Bóg zapłać.

HALINA CHŁOPICKA.

się następujące rzeczy: przemówienie Pana prof. Stefana Srebnego — kuratora cechu sw. Łukasza, odczyt p. prof. Stanisława Matuśki o sztuce Janka Malczewskiego i Juliana Fałata, śpiew chóru akademickiego i deklaracja pp. artystów Reduty — którzy skawie przyrzekli swój udział w urządzeniu uroczystości. Ze względów na to, że w Wilnie nie jeszcze nie było przedsięwzięte w kierunku uczczenia zmarłych mistrzów — wejście na „Czwartek“ jest bezpłatne dla wszystkich — którzy pragną uczyć Wielkich Malarzy, a zrazem chcą się zapoznać z dziejów że całe społeczeństwo wileńskie weźmie w niej udział — o co na tem miejscu uprzejmie proszę.

ROZNE

(y) Protokół p. wojewody nad koncertem na rzecz szkoły w Podbroziu. P. wojewoda Raczkiewicz przyjął projektant nad koncertem, urządzanym w dniu 15 bm w sali miejskiej na rzecz nowo wybudowanej szkoły im. Marszałka Piłsudskiego w Podbroziu.

(y) Nowe gmachy państwowe na terenie woj. wileńskiego. W najbliższym czasie oddane zostanie do użytku szereg nowo budowanych budynków urzędowych. Prócz starostwa w Postawach, sądownych w Wilnie i Wilejce, których otwarcie i poświęcenie nie odbyło się w ostatnich dniach zapowiedziane jest na dzień 15 bm. poświęcenie gmachów urzędów skarbowych w Wilnie, przy ul. Wngry, gdzie znajdują pomieszczenia 4 urzędów skarbowych. Dalej odbędzie się w najbliższych dniach otwarcie i poświęcenie budynku sądu grodzkiego i aresztu w Święcianach, gimnazjum w Święcianach, starostwa w Brasławiu, domu urzędniczego w Wilejce, domu policyjnego w Turmontach i nowych warsztatów Szkoły Technicznej w Wilnie, przy ul. Holendriana.

(y) Zarządzenie w sprawie podpisywania weksli. Bardzo często zdarza się, że wystawcy względnie żyranci nieważnie podpisują wystawiane weksle i w rezultacie niewiadomo u kogo należy upominać się o wykup weksłu.

Banki zasadniczo nie przyjmują do dyskonta weksli podpisanych nieważnie.

W związku z tem w najbliższym czasie będzie wydane zarządzenie, na mocy którego wszystkie podpisy na weksłach muszą być dokładne i wyraźne, względnie muszą być zaopatrzone w pieczęćki.

Dni przeciwgruźlicze w Wilnie. Od 1 grudnia rb. do 10 stycznia 1930 r. na terenie Rzeszypolitej odbywają się t. zw. „Dni przeciwgruźlicze“.

Jest to okres czasu szczególnie poświęcony na spopularyzowanie wśród szerokiego mas ludności zasadniczych wiadomości o gruźlicy i o konieczności jaknajuszej przystąpienia do leczenia gruźlicy. Nadto okres ten jest przeznaczony również na zdobycie środków materialnych na społeczną akcję przeciwgruźliczą a przez ogólną krajową sprzedaż znaczków Polskiego Związku Przeciwegruźliczego oraz przez dobrowolne ofiary pieniężne.

Wileńskie Towarzystwo Przeciwegruźlicze organizuje „Dni Przeciwegruźlicze“ na terenie całego województwa. W tym celu został wyłoniony komitet Honorowy „Dni Przeciwegruźliczych“ pod przewodnictwem Pana Wojewody Wileńskiego Władysława Raczkiewicza oraz Komitet Wykonawczy pod przewodnictwem dr. med. Antoniego Borowskiego. Siedziba Komitetu Wykonawczego jest Podróżnia WTP. ul. Żeligowskiego 1 — 16, tel. 8 — 53. Biuro Komitetu jest czynne codziennie od godz. 9 do 18.

(Wyświetlanie filmu przeciwgruźliczego. Okręgowy Związek Kas Chorych w porozumieniu z Wileńskiem Tow. Przeciwegruźliczym urzędzą w dn. od 16 do 22 grudnia rb. włączając wyświetlenie propagandowego filmu higienicznego z zakresu gruźlicy. W ten sposób dzięki obywatelskiemu stanowisku związku „Dni Przeciwegruźlicze“ w naszym mieście zostaną uświetnione wyświetlaniem obrazu propagującego medycynę zapobiegawczą. Pokazy będą bezpłatne, pierwsze pięć dni przeznaczone są dla młodzieży szkolnej, zaś sobota i niedziela dla starszego społeczeństwa. Wyświetlanie będzie się odbywać w sali kina miejskiego w godzinach od 12 do 14. Przedkaszany seans zostanie wygłoszony okolicznościowy odczyt, przez prelegentów Wileńskiego T-wa Przeciwegruźliczego, którzy w Związku zacięli sobie swą solidarność z akcją Związku, podjęli się swego zadania zupełnie bezpłatnie. Należy spodziewać się, że tak pięknie rozpoczęta akcja przetrwa Związek w zarodku, lecz będzie i nadal popierać w ten lub inny sposób propagowanie wiadomości z medycyny zapobiegawczej.

Biblioteka świętojańska. Już od 1-go grudnia czynna jest biblioteka świętojańska zorganizowana według najnowszych wymagań bibliotekarskich, liczy obecnie przeszło 700 tomów. Czynna jest w następujące dni: niedziela godzina 1 — 2 pp. i 4 — 5, wtorek i czwartki 5 — 7 w. Opłata za korzystanie z biblioteki bardzo mała. Przy bibliotece czynna czytelnia czasopiśmiennicza, religijnych przedwzrostkiem i świeckich. Otwarta codziennie od godz. 5 do 7. Wstęp bezpłatny.

(K) Z parafii św. Jakóba. Zebranie miesięczne stowarzyszenia trzeźwości odbędzie się 15 grudnia o godzinie 4.30 po południu w sali parafjalnej górnej.

DZIEŃ WILNA w Radio Wileńskiem

Dzisiaj „odbywa się“ pewnego rodzaju wyjątkowa akcja... Uroczysty program radiowy w dn. 12 grudnia przeznaczony jest przede wszystkim dla Nie - Wilna, dla Polski całej, ba, dla Europy. Ma być może skromnym, lecz nie w każdym detalu doskonałym ale szczerym i donośnym głosem Wilna na świat.

A było to tak. W październiku powołał zarząd programowy w centrali Polskiego Radja w Warszawie uchwałę, która dotychczas nie ma precedensu w doświadczeniach świata radiowego. Co pewien czas jeden dzień ma być poświęcony całkowicie jednej ze „stacji radiowych“ Polski. Tego dnia jedna stacja nadaje cały swój program dzienny, specjalnie według własnego pomysłu autonomicznie ułożony a wszystkie inne rozgłośnie przejmują ten program, rezygnując tego dnia z własnych audycji. Dwa są najważniejsze cele tej inowacji. Wypływające w swoim „Dniu“ miasto ma pokazać, co ma najbardziej charakterystyczne u siebie, wszystkie swoje „specialites de la maison“, najważniejsze pozycje swego dorobku kulturalnego, na dewszystkie współczesne. Drugi cel: szlachetna rywalizacja między stacjami w zdobywaniu na coś w rodzaju „wzorowego“ programu dnia radiowego, w przełamaniu sztywności oryginalnym pomysłem układu i dobioru równowagi między powagą a lekkością między pożytkiem a rozrywką (co jest najsubtelniejszym kunsztem pracy programowej).

Gdy na wspomnianym zjeździe ułożono zasady owych „Dni radiowych“, nadeszła chwila decyzji: kto pierwszy? I oto Wilno, które całą sprawę zainicjowało wyciągnęło w losowaniu... pierwszy numer. Jak ów, który w dolki własne wpada... Jak Faust, który rygnie od tych duchów, które sam wywołał.

Skomplikowane kilkutygodniowe przygotowania licznego zespołu sił artystycznych i technicznych — stężyły oto w opublikowanym w prasie programie „Dnia Wilna“, którym jest dzień dzisiejszy, 12 grudnia prawie dokładnie druga rocznica istnienia rozgłośni na Zwierzyciu.

W układzie programu obfitszego niż zazwyczaj, uderza liczna ilość transmisji z miast: z Katedry i jej dzwonnicy, ze szkoły z „Lutni“, z elektrowni i stacji pomp, ze Związku Literatów i z salonu Philipsa. Dzieje się to raz z powodu ciasnoty i niedoskonałości akustycznej salonów nadawczych naszej radiostacji, powtóre (i to w głównej mierze) dlatego, że te wędrują mikrofony urozmaicają program, wprowadzając słuchacza w autentyczne odcinki bieżącego życia. Nie byłoby jeszcze w Wilnie transmisji lekcji ze szkół; z ograniczą szczególnie Danja, Niemcy i Anglia — szeroko zastosowały mikrofony w sali szkolnej i notują u siebie doskonale wyniki tego najnowszego środka pedagogicznego. Koncerty: południowy w „Lutni“ dla dzieci szkolnych, wieczorny w związku Literatów wobec zaproszonych gości — i południowe ze studja — zawierają bez wyjątku dzieła kompozytorów dawnych i nowych, z Wileńszczyzną związanych urodzeniem lub pracą. Z poetów przemówi jeden tylko, najbardziej tutejszy: Syrokoma. Tańce i pieśni ludowe, nasza gwara regionalna, nawet treści sieniawickowskiej noweli o „Dzwonniku“ — we wszystkim tem jest prawdziwa dusza tej „Litwy“, z której Mickiewicz nasłuchiwał głosów. Nie można było zmieścić w programie jednego dnia wszystkiego, co z Wilna poszło na świat wielkiego; o tem będzie mowa w pogadankach (nieicznych i krótkich).

Humor uwzględniono w jak najszerszym zakresie. Nowością, którą podkreślają w zyciowych artykułach pisma zagraniczne, jest późnoca „audycja dla radjopojazaczy“ z muzyką specjalną, przemowami w trzech językach i konkursom.

Jeśli chodzi o reprezentacyjne słuchowisko wieczorne —dlaczego wybór padł na „Obrońce Sokratesa“ Platona? Chodziło o audycję żywego słowa, która mimo polskiego języka będzie zrozumiała dla zagranicy, „Hamleta“, „Skapca“ lub „Uczty“ słuchać może ze zrozumieniem każdy wykształcony słuchacz, choćby danego języka nie znał. Platon w swych dialogach jest jakby stworzony do realizacji radiowej. Nieśmiertelna mowa przedśmiertna Sokratesa posiada tyle elementów stałej aktualności, zawiera tyle wiecznych praw, że podana w opracowaniu radiofonicznym, poprzedzona przedmową prof. Srebnego, wypowiedziana ustami wielkiego artysty Żelwerowicza na tle odtworzonego akustycznie sądu ateńskiego — powinna wyrwać

wrażenie.

Wysłek zbiorowy artystyczny Wilna poprzedzony został akcją informacyjną na terenie europejskiej prasy radiowej. Kilka tygodni temu Polskie Radio rozesało ulotkę, zredagowaną w językach: francuskim, angielskim i niemieckim omawiającą „Dzień Wilna“ i podającą najważniejsze dane o historii i roli Wilna w przeszłości i obecnie. Ulotka starannie odbita na kredowym papierze, ozdobiona była sześcioma charakterystycznymi widokami Wilna i jego okolic. Dzięki temu liczne pisma radiowe różnych krajów podały na swych łamach artykułki, wzmianki i tryciny, zwracające uwagę swych czytelników na „Jour de Wilno“, zatytułowane np.: „Le 12 decembre ecoutez Wilno“.

Witold Hulewicz.

Z dobrze poinformowanych źródeł otrzymujemy wiadomość, że p. Dracz, kierownik Osławy pozaszkolnej na województwo Wileńskie, w końcu listopada tego roku na kursie instruktorskim dla nauczycielstwa w Wilnie występował przeciwko Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej, motywując to potrzebą przeciwdziałania wpływowi katolicyzmu.

Oczekujemy od Kuratorium wyjaśnienia tej prawdziwie skandalicznej sprawy.

OFIARY.

Bernowiczowa Katarzyna na choinkę dla ociemniałych dzieci — zł. 20; Podkiewicz Bolesław na choinkę dla ociemniałych dzieci zł. 5; Bezimiennie dla najbardziej złośliwych zł. 1

Orzeczenie

Sądu Koleżeńskiego Koła Polonistów słuchaczy USB w Wilnie w sprawie pomiędzy kole. Witalisem Maliszewskim i koleżanką Marią Rzeską, członkami Koła Polonistów.

Sąd, ukonstytuowany na podstawie par. 4 statutu Koła Polonistów, w składzie: zaproszonych przez strony arbitrow Jermiego Dragana i Leona Sienkiewicza, Władysława Arcimowicza i Czesława Miłozsa oraz obranego przez arbitrow superarbtra Władysława Gasulisa, po zapoznaniu się ze sprawą, dośzedł do wniosku, że:

1) artykuł kol. W. Maliszewskiego, zamieszczony w numerze 277 „Dziennika Wileńskiego“ z dnia 28. 11. 1929 r. p.t. „Tuwimizm na naszym uniwersytecie“ oświłtel niezgodnie z rzeczywistością oraz z intencjami kol. Rzeskiej treści jej przemówienia, wygłoszonego na zebraniu sekcji historyczno-literackiej Koła Polonistów w dniu 24. 11. 1929 r. podczas dyskusji nad książką „Remarque“ „Na Zachodzie bez zmian“.

2) kol. Maliszewski przypisał kol. Rzeskiej słowa i poglądy, które ją skompromitowały w opinii publicznej.

3) artykuł kol. Maliszewskiego posiada zabarwienie demagogiczne.

4) kol. Rzeska w odpowiedzi kol. Maliszewskiemu (nr. 277 „Słowa“) przedstawia sprawę zgodnie z rzeczywistością, dopuszczając się jednak nieuzasadnionego twierdzenia, że kol. Maliszewski „uderzył świadomie i celowo“ w jej godność osobistą. Sąd czuje się w obowiązku podnieść następujące okoliczności łagodzące:

1) kol. Maliszewski nie znając książki „Remarque“ nie mógł należycie ocenić słów kol. Rzeskiej, powstałych w znacznej mierze pod wpływem tego dzieła.

2) nie zrozumiał kol. Rzeskiej która rozpa trzymała sprawę w p laszczynie czystej etyki.

3) Działalność szerszych podubek patriotycznych.

4) kol. Rzeska popeliła nieostrożność wyrażając w dyskusji sw. „czuje wstręt do orderów“; słowa te o znaczeniu wybitnie subiektywnym, w zrozumiały sposób spowodowały podniecenie kol. Maliszewskiego.

5) Kol. Rzeska w dyskusji nie wzięła pod uwagę, że temat przez nią poruszony od niejkiego czasu budzi pewne roznamiętanie.

Na podstawie powyżej stwierdzonych faktów, sąd uznał, że cała polemika między kol. Maliszewskim a kol. Rzeską zesłała na tory niewłaściwe, przyjmując wybitne zabarwienie emocjonalne skutkiem zasadniczego nieporozumienia, polegającego na tem, że kol. Rzeska rozważała sprawę a w płaszczyźnie czystej etyki, a kol. Maliszewski nadał jej słowom znaczenie aktualne, dopatrując się w nich imperatywów praktycznych.

Sąd uważa za swój obowiązek potencję stanowiąc podobne przeniesienie dyskusji naukowych do prasy na teren polityczny.

Orzeczeniem powyższem sprawa została załatwiona zgodnie z honorem stron obu. Superarbiter (—) Władysław Gasulis Arbitrzy: (—) Jermi Dragana, (—) Leon Sienkiewicz, (—) Władysław Arcimowicz (—) Czesław Miłozsa, w Wilnie dnia 9. 12. 1929 r.

Na specjalną prośbę kol. Maliszewskiego zarząd koła polonistów podaje wyjątki z protokołu Sądu Koleżeńskiego:

Odnosząc do punktu 2) orzeczenia: Sąd koleżeński stwierdza:

a) kol. Rzeska nie powiadziła słów „nie należy podejmować walki orężnej, nawet w obronie własnej ojczyzny“, natomiast powiadziła, że „uważa wojnę jako zł bez względu, którego nie może usprawiedliwić, ani obrona ojczyzny, ani własnego życia“.

MEJSKA

(o) Stacja dla autobusów zamiejskich. Na ostatnim posiedzeniu miejskiej komisji Technicznej uchwalono wybrać miejsce na przystanek dla autobusów dalekobieżnych na placu miejskim przy ul. Jakóba Jasińskiego, pomiędzy domem Szwanebacha a stacją oczyszczania ścieków.

(o) Poświęcenie przedszkola miejskiego. Dnia 21 grudnia o godz. 5 po poł., odbędzie się uroczyste poświęcenie przedszkola miejskiego przy ul. św. Anny. Poświęcenia dokona ks. Kretowicz.

(o) Na gwiazdki. Magistrat uchwalił za przykładem roku ubiegłego wyasygnować po 2 zł. na każde dziecko w schroniskach miejskich na urządzenie gwiazdki.

SAMORZĄDOWA.

(o) Posiedzenie wydziału powiatowego. Dnia 20 grudnia odbędzie się posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku Wileńsko-Trockiego. Na porządku dziennym rozpatrzenie preliminarza budżetowego na rok 1930—1931.

(o) Roboty drogowe i mostowe w pow. Wileńsko - Trocki. Ze sprawdzania działu drogowo - budowlanego wydziału powiatowego sejmiku Wileńsko - Trockiego wynika, iż w sezonie rb. dokonano robót brukarskich:

1) w m. Trokach i Nowo - Wilejce w ilości 3222 metrów kwadr.

2) kosztom wydziału powiatowego zabrukowano ulice w Landswarowie, Mejszajowie, Gierwiatach, Jaszynach, Turgielach i Rudzińskich, oraz w 6 osiedlach wiejskich w ilości 32476 metr. kw., co w metrach bieżących daje 7,25 km. Ponadto zabrukowano drogę 2,6 km. oraz wybudowano szosę Ponary — Lan dwarów o długości jezdni szwabrowanej 6,7 km.

3) przez urzędy gminne zabrukowano 61 osiedli wiejskich w ilości 96016 metr. kwadr. co stanowi 233,3 km. bieżących.

W ten sposób akcja brukarska osiedli w powiecie dala zabrukowanych 73 osiedli, licząc z miasteczka i zaś drog przybyło o twardą nawierzchni jezdni w powiecie około 40 km. bieżących.

Pozatem wybudowano: mostów drewnianych 10 ogólnej długości

CO GRAJĄ W KINACH?

Piccadilly — Intrygant (Emil Janings)
Hollywood — Powrót z niewoli
Wanda — Pat i Patachon jako bohaterowie.

RADJO

Czwartek, dnia 12 grudnia 1929 r.
„DZIEŃ WILNA”

Wszystkie stacje polskie transmitować będą program z Wilna z wyjątkiem komunikatów meteorologicznych gospodarczych, giełdowych i komunikatów P.A.T.

12,00 — Sygnał czasu z Warszawy, bicie zegara i hejnał z Wieży Katedralnej w Wilnie, 12,03-13,30: „Wśród wileńskich dzieciaków”, Transmisja lekcyj ze szkoły powszechnej w Wilnie, 12,30-14,00: Popularny orator symfoniczny dla młodzieży „Kompozycje Wileńscy” (transmisja z Teatru Miejskiego „Lutnia”).

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— (c) Wypadki za dobę. Za czas od 10 do 11 hm. do godziny 9 rano zanotowano w Wilnie 72 wypadki. W tem było kradzieży 6, zakłócenia spokoju i nadużycia alkoholu 18, przekroczenia administracyjnych 30, resztę zaś podaje się w skróceniu.

— (c) Występy „potokarzy”. Ulica Za-walona jest jak wiadomo siedliskiem różnych mełw jestycznych, którzy tak się wysypiają i rozkładają w szczyt zbrodniczej szczególności w szczyt zbrodniczej szczególności w szczyt zbrodniczej szczególności...

— (c) Pożar. W wsi Pietralce gm. sztydlińskiej powstał pożar, który zniszczył część zabudowań Jelfa Dneko. Straty wyniosły kilka tysięcy zł.

— (c) Zatrzymanie amatora cudzych książek. U Jana Wojnicza zamieszkałego przy zaułku Warszawskim 7, policja odnalazła książkę będącą własnością Wacława Szebieta (Ostrobramska 25).

— (c) Usiłowanie samobójstwa. Z niewyjaśnionych przyczyn targnął się na życie Wincenty Balukiewicz ze wsi Ponaryżki gminy rzeszowskiej, który wypił esencji octowej.

— (c) Pożar. W wsi Pietralce gm. sztydlińskiej powstał pożar, który zniszczył część zabudowań Jelfa Dneko. Straty wyniosły kilka tysięcy zł.

— (c) Podrutek. Przy ulicy Kolejowej 7 znaleziono podrutek pięciomiesięczny w wieku około 2 tygodni. Niemowlę skierowano do przytulku Dzieciątka Jezus.

— (c) Powieś się. Onegdaj rano powieś się mieszkaniec wsi Mieduszewo gm. sztydlińskiej Mikołaj Szczak. Zwłoki samobójcy znaleziono w stodole. Przyczyny nieznane.

— (c) Strzałami zmuszono złodziei do ucieczki. Wczoraj w nocy do piwnicy domu Nr. 70 przy ulicy Raduńskiej usłowoili dostać się złodzieje którzy jednak w chwili wyłamywania drzwi zostali zauważeni przez jednego z lokatorów. W chwili gdy włamywacze widząc że zostali zdemaskowani zaczęli wycofywać się z posesji właścicieli domu oddali w ich kierunku kilka wystrzałów i zmusili ich do ucieczki w stronę okolicznych ogrodów.

— (c) Nagły zgon w synagodze. Wczoraj wieczorem w synagodze żydowskiej przy ul. Niemieckiej 8 zasnął nagle i po chwili zmarł 55 letni Abram Gajcher zamieszkały tamże. Przyczyną zgonu była wada serca.

— (c) Nawet w areszcie nie można być pewnym o całość swej skóry. Notujemy niezwykły wypadek jaki miał miejsce w miasteczku Turgiele.

Onegdaj w dzień do tamtejszego aresztu gminnego przyprowadzono trzech pijanych których osadzono obok celi gdzie siedziało czterech chłopów odbywających kłame administracyjną. Awanturzyści zdołali wyłamać cenne ścianę rozgradzając obie cele i bez żadnych przyczyn w trakcie bójki osadzający karę chłopi zostali dotknięci poturbowanymi i na domiar złego jednemu z nich zarabowano 20 zł. które następnie znaleziono u jednego z napastników. Wezwana policja z trudem zdołała uspokoić pijaków i całe zajście zlikwidować.

SPORT

WALNE ZEBRANIE OKR. ZWIĄZKU HOKEJOWEGO.

W dniu wczorajszym odbyło się walne organizacyjne zebranie okręgowego Zw. Hokejowa na lodzie z udziałem przedstawicieli wszystkich klubów okręgu.

Dokonano wyboru zarządu władz okręgowych na miejsce urzędniczej komisji — w składzie następującym: pp. przewodniczący — prof. J. Weyssenhoff, wiceprzewodniczący — asp. leg. Burtel (PKS), sekretarz i skarbnik A. Okulowicz (AZS) członek zarządu E. Jabłonowski (Pogoń).

Kapitanem związkowym został p. W. Kostasowski (AZS) komisja rewizyjna pp. W. Rori (AZS), Kisiel (Ognisko) i Brożek.

Omwiono sprawę nowego boiska gdyż jakoby kuratrum szkolne uznało za możliwe umożliwienie hokejowcom korzystania z ogrodu im. gen. Żeligowskiego.

Nowe boisko urzędzone zostanie prawdopodobnie na placu Straży Ogniowej lub Pol. Kl. Sportowego.

Do A-kl. zaliczono kluby: AZS i Pogoń, do B — Ognisko, PKS i ZAKS.

Mistrzostwa rozpoczną się w styczniu. (y)

GIEŁDA WILEŃSKA

dnia 11 grudnia 1929 r.
Banknoty.
Dolary St. Zjedn. 8.90
Papier. procentowe państw.
4 proc. Prom. Poż. Inwestycyjna 100 zł. w zlocie 116 i pół.

GIEŁDA WARSZAWSKA

11 grudnia 1929 r.
Dewizy i waluty:
Dolary 8,90, Sprz. 8,92, Kupno 8,88.
Belgia 124,78, 125,09, 124,47
Kopenhaga 239,20, 239,80, 238,60
Buapeszta 156,00, 156,40, 155,64
Holandia 359,65, 360,55, 358,75
Londyn 43,49, 43,60, 43,38,5
Nowy-York 8,89, 8,91, 8,87
Paryż 278,95, 279,55, 278,35
Oslo 35,09, 35,17, 35,00
Praga 26,42,5, 26,49, 26,26,
Szwajcaria 173,14, 173,57, 172,71
Bukareszt 5,3125, 5,3137, 5,3119
Sztokholm 240,40, 241,00, 239,80
Wiedeń 125,38, 125,69, 125,07,
Węsy 155,57, 155,74, 155,17
Włocoy 46,68, 46,77, 46,53,
Marka niemiecka 213,29,
Gdańsk 173,89.

Papiery procentowe
Pożyczka inwestycyjna 117,50. Premja dolarowa 67,35 5 proc. konwersyjna 49,75, 6 proc. dolarowa 80. — 10 proc. kolejowa 102,50, 5 proc. kolejowa 48,50, 8 proc. L. Z. B. Gosp. Kraj. i Banku Roln., obligacja B. Gosp. Kraj. 94. Te same 7 proc. 83,25, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 47,50 8 proc. warszawskie 67,50, 5 proc. warszawskie 52,25 8 proc. Łódzi 61,50, 10 proc. Siedlec 69. — 8 proc. obligacje P. B. Komunalnego 93, Stalobitowa 88. — 3 proc. Radomia 43, 8 proc. ziemskie 79, 4 proc. ziemskie 46,25 6 proc. pożycz. konw. Warsz. 50,25 4 i pół proc. warsz. 47. — Kalisz 57 8 proc. T. K. Pzem. Polskiego 79. —

Kino Miejskie
SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 5
„W pogoni za diamentem”
Dramat w 10 aktach. Tom Mix. Nad program: Luna-Park Mleky'a Komedja w 2 aktach. Kobieta... Tragiczny trójakt... Orkiestra koncertowa. Początek seansów o g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następn program: „OCHOTNIK I SIAM”

KINO-TEATR
„HOLLYWOOD”
Mickiewicza 22.
Dziś! Arcydzieło filmowe produkcji europejskiej. Reżyserji JOE MAY
„POWRÓT Z NIEWOLI”
Role główne wykonują znakomita DITA PARLO, niezrównany LARSEN HANSEN i GUSTAW FRÖHLICH. Motto: Przyjaźń i miłość... Dwoje przyjaciół i... Kobieta... Tragiczny trójakt... Orkiestra koncertowa. Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10.25. W dzień premjery

Kino - Teatr
„Siońce”
ul. Dąbrowskiej 5
Dziś i dni następnych wielki dramat z życia rosyjskiego „TANCERKA KATARZYNY II” W rolach głównych: OLEGO GROWSKA i OSIP RUNCIC
bohater filmu „Przy Kominku”. Ciemnota: rozwydrzenie i rozpusta rosyjskiej szlachty pod panowaniem Katarzyny II. Krwawa groza odległych czasów niewoli chińskiej. Historyczny balet carskiego teatru dworskiego w Petersburgu. Pod biczem despoty. Zwycięstwo miłości. Nad program: Arcywośła komedja „OJ TA TESCIOWA” z Harry Lloyd'em w roli głównej.

KINO-TEATR
„HIBLOS”
Wileńska 38.
Premjeral! — UWAGA! Podczas seansów orkiestra balażek i mandolin.
Zachycający przebrój Tryumfalny film, ulubienca publiczności, niezrównanego
Harry Liedtke i jego partnerki Hildy Kosz
Najnowszy erotyczny kino-romans. Wybitnie emocjonująca treść! Porwijące momenty!
Rekordowy sukces na całym świecie. — 2 ORKIESTRY — Początek o godz. 4, 6, 8, 10, 15.

Sklep sukna, jedwabiu i manufaktury
CALEL NOZ NIEMIECKA 19
z dnia 9-go grudnia rozpoczęło się
Wielka wyprzedaż resztek
i wysortowanych towarów
jedwabiu, wełny również materiałów na ubrania męskie i płaszcze
z wielkim rabatem

NA GWIAZDKĘ
Olbrzymi wybór zabawek i ozdób choinkowych.
NA UPOMINKI GWIAZDKOWE
obrazy, przybory do pisania, albumy, pióra złote, ołówki kieszonkowe, wyroby alabastrowe, papier ozdobny, galanteria biurowa i skórzanna. Bilety wizytowe.
Ceny b. umiarkowane.
W. Borkowski
Wilno, Mickiewicza 5 tel. 372. Filja: Ś to Jańska 1 tel. 371

Otrzymało najnowsze PIANINO
Fabryk: „Pleyel — Paris”, „Arnold Fibiger”, „A. Drygas”, „Sommerfeld”
K Dąbrowska
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6,
SPRZEDAŻ I WYDZIERŻAWIENIE

Nowość! Radio Model 1930 r.
Trzechlampowy ekranowy odbiornik co do mocy zasięgu i selektywności zastępuje 5-6 lampowy. Ekonomiczny, tani i łatwy w obsłudze.
Wileńska Pomoc Szkolna
Wilno, Wileńska Nr. 38.

ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach i składkach aptecznych znanego środka od odcisków
Prow. A. PAKA

Woltejkę, 21,50 22,05: Polska muzyka tańeczna. Polonez, polka, mazur, krakowiak, kujawiak, oberek. Transm. z Salonu „Radio i Światło” Philipsa w Wilnie, 22,05-22,05: Feljton weselny wygłosi Karol Wyrzycki-Wichrowski, 22,20-22,45: O „Obrobie Sokratesa” (Platona) mówić będzie profesor U. S. B. dr. Stefan Srebrny, 23,00-23,00: „Obrobia Sokratesa” słuchowisko według Platona, w przekładzie Władysława Witkiewicza, w opracowaniu radjofon. profesora dr. Stefana Srebrnego. W roli Sokratesa Aleksander Zdobych. Reżyserja Haliny Hobendlingerowej. Wykona Zespół Dramatyczny Roz. J. Wil., 24,00: Bicie zegara i hymn państwowy. Transmisja z Salonu „Radio i Światło” Philipsa w Wilnie, 24,05-24,05: Audycja dla radiopoczątkarzy: 1. Taniec „Rapsodia”, 2. Mowa do radiopoczątkarzy całego świata wygłosi m. trzeci językach Witold Hulewicz, 3. Konkurs muzyczny z nagrodami. Transmisja z Salonu „Radio i Światło” Philipsa w Wilnie.

„Oszczęda ten, kto kupuje dobry krajowy towar i nie przepłaca”
Polska Składnia Galanteryjna
WYTWÓRNA POŃCZOCH, SKARPET I RĘKAWICZEK
FRANCISZEK FLI CZKA
Telefon 6-46.—Wilno—ul. ZAMKOWA Nr 9.
Najtańsze źródło kupna nio, pończoch, skarpet i bielizny.

JOHAN IRONSID.
GRANTON 5339
Ja nikogo nie wzywałem i niespodziewałem się, że kogokolwiek tu spotkam, — odrzekł adwokat.
— Przeszedłem na zaproszenie sir Roberta.
— My również. Ale nie wiemy w jakim celu nas tu zebrał? Być może, że coś nowego wykrył, łącznie z tą sprawą Carlinga?
— Pragnął tego gorąco! Jeśli bowiem Carlinga jutro powiesz, będziemy mieli na sumieniu straszną omyłkę sądowną! — zawołał adwokat.
— Cóż znowu! Bronię pan wspólnie tego biedaka, ale czyż mógł pan wierzyć choć przez chwilę w jego niewinność?
— Absolutnie wierzę w to i jestem przekonany, że mam rację. Przez długie lata mej praktyki, poraz pierwszy spotykałem tak strasznie niesprawiedliwie oskarżenie i wyrok!
Lorimeer patrzył zdziwiony na adwokata ale nie zdążył mu odpowiedzieć gdyż w drzwiach ukazał się Jenkins, anonsując:
— Mr. Starr i mr. Snell!
— Ostem i detektyw zjawili się jednocześnie.
Brown uścił dłoń dziennikarza, a Lorymeer przewiał detektywa i zapytał:
— Cóż nowego?
— Nie wiem, sir.
— Dlaczego więc wezwano nas tu?

— dziwił się lord Worrington.
— Panowie wybaczą — rozległ się nagle spokojny, matowy głos, — może panowie będą łaskawi zająć miejsca.
Odwrocili się ku drzwiom, wiodącym do saloniku chińskiego: na progu stał Thomson z pudełkiem cygar w ręku. Był błydy ale zachował spokój zewnętrzny.
— Co to wszystko znaczy? W jakim celu sir Robert wezwał nas do siebie? — zapytał ostro lord Worrington.
— Ja zaraz wszystko wyjaśnię, sir, tylko proszę zająć miejsca, — powtórzył Thomson, podchodząc do stołu i kładąc pudełko od cygar.
Jego ceremonijalne i uroczyste zachowanie zrobiło wrażenie. Ministerstwo, adwokat, dziennikarz detektywu usiedli dookoła stołu.
Thomson stał z ręką upartą na pudełku od cygar, spokojnie oglądając obecnych.
— To ja pozwoliłem sobie w imieniu sir Roberta, poprosić panów, — zaczął starzec spokojnie i wolno cedząc słowa. — Gdy panowie wysłuchają mych słów, przynajmniej panowie racje, gdyż chodzi tu o śmierć albo życie niewinnego skazanego człowieka. Proszę panów o zapisanie mych słów. Na stolikach są kalamarze, pióra i papier...
— To ja zabiłem myłady!
Gdyby na środku stołu wybuchła nagle bomba, obecni mniej by się zdziwili i mniej by byli wstrząśnięci, aniżeli temi prostymi napozór słowami, wymówionymi ze spokojem i pewnym głosem. Thomson nie drgnął nawet, w

odpowiedzi na pełne zdumienia wykrzykniki i pytania.
Dopiero gdy znów zapanowała cisza, Brown rzekł już ze zwykłą zimną krwią:
— Proszę mówić dalej! Wszystko po kolei.
Thomson podniósł oczy i spotkał spojrzaniem adwokata, więc mówił, zwracając się do niego:
— Tak, opowiem wszystko, od początku. Tego rana, gdy z szafy ogniotrwałej zginęły w tajemniczy sposób ważne dokumenty, ja wstałem bardzo wcześnie. Zdarza mi się to dosyć często. Pokój mój znajduje się na najniższym piętrze. Obudziłem się i usłyszałem nad głową lekkie kroki w gabinecie sir Roberta. Poza tem wydało mi się, że do uszu moich doleciał trzask otwieranej skrytki w ścianie, o której wiedziałem dawno...
— Która to była godzina? — przerwał Brown.
— Piąta rano, właśnie biła na zegarze, sir. Wstałem i po ciemnych schodach poszedłem na górę. Przez szparę we drzwiach płynęła smuga światła. Byłem pewien, że do domu dostał się złodziej, więc uzbrojony w grunbą, ciężką łaskę, ostrożnie skradłem się ku drzwiom. W tem z gabinetu wyszła myłady w szlafroku i śpiesznie skierowała się do swej sypialni. Światło zgasło. Sądziłem, że myłady cierpi na bezsenność i przychodziła do gabinetu po książkę do czytania... Ale kiedy w południe sir Robert wezwał mnie do gabinetu i opowiedział o zginieciu waż-

nych papierów, a obaj z mr. Carlingiem który był również obecny przy tej rozmowie, mieli twarze bardzo przygnębione, wszystko wydało mi się dziwnie jasnym.
— Czy pan opowiedział sir Robertowi swoją nocną przygodę?
— Nie, sir. Teraz rozumiem, że powinienem był to uczynić, ale wówczas zabrakło mi odwagi. Sir Robert zabronił mi mówić o tej kradzieży. Odszedłem do swego pokoju i rozmyślałem w samotności, co mam teraz czynić? Nie było wątpliwości, że kradzieży dokonała myłady. Wiedziałem, że wyszła z domu przed dziesiątą. Pokojówka myłady również wyszła, gdyż był to jej wolny dzień. Pomyślałem że myłady poszła do swych znajomych na Rivercourt - Mauhens.
— Skąd pan wiedział, że mogła tam pójść?
— Wiedziałem już dawno, że myłady bywała tam, sir, a ściślej adres odkryłem przypadkiem.
— Przeczytał pan na bibule? — zapytał sucho Brown.
— Tak, sir. Myłady nie była bardzo uważna. Znałem więc adres, ale nie znałem nazwiska, które się zatarło, a myłady wspaniałomyślnie wrzuciła swe listy.
— Ani razu nie próbował pan śledzić lady Rowson?
— Owszem, sir, kilka razy robiełem to. Prawie zawsze mogłem się domyśleć, że wybiera się tam. Zwykle działo się to w dni, w które pokojówka

myłady miała wychodnie, lub gdy myłady wyszła ją do teatru.
— Dobrze, coż dalej?
— Jednym słowem, wkrótce dowiedziałem się rozmaitych szczegółów o p. Mielikowie i jego przyjaciółch, zbierających się w mieszkaniu Cazzoli. Oczywiście, to wszystko do mnie nie należało i ja sam nie wiedziałem, w jakim celu robiełem to. Nie miałem najmniejszej złej uczuci dla myłady. Chyba to tylko bolało mnie, że wiedziałem, że jak bardzo sir Robert uwielbiał żonę, a ona odplacała mu nieszczerością... Jednym słowem postanowiłem pojechać do znanego mi domu i spróbować, czy nie uda mi się poprawić całej sprawy.
— Nie prosiłem o pozwolenie wyjścia z domu i ryzykowałem, że moja nieobecność będzie zauważona. Zdecydowałem, że w jakikolwiek sposób wyjaśnię ten brak subordynacji. Nie uprzedziłem też nikogo ze służby. Przyjechałem autem do skweru, w chwili, gdy myłady wchodziła na pocztę. Znalłem dobrze ten lokal, bo bywałem tam, czasem jeszcze za dawnych czasów. Szedłem więc odważnie za myłady.
Byliśmy jedynymi interesantami w biurze. Telefonistka zajęta łączeniem telefonu, odwróciła się plecami do mnie. Bez zszerezu przeszedłem na drugi koniec sali, minąłem kabinę telefoniczną i zatrzymałem się pod schodami w pobliżu drzwi, wiodących do piwnicy.
Brown skinął głową potakująco: obaj z Snellem, oceniali ścisłość i prawdę opowiadania.
— Sam nie wiedziałem, co chciałem zrobić, — ciągnął dalej Thomson, — zdaje mi się, że miałem wyrwać torebkę myłady, gdy wejdzie do kabiny telefonicznej, i uciec... Ale na wszelki wypadek miałem w kieszeni to!
Stary kamerdyner, otworzył pudełko od cygar i pokazał nieduży przedmiot, przypominający rękojeść sztyletu. Przy naciśnięciu tego przedmiotu dużym palcem, rozległ się głuchy trzask i niby żądło zmaj, wysunęło się ostre stalowe długie i wąskie.
— nelli mimowolnie wyciągnął rękę po tą niezwykłą broń, ale w tej samej chwili rozległ się trzask i ostre znikło. Thomson położył sztylet na stole.
— Kupiłem ten sztylet od pewnego marynarza w Konstancynopolu, przed kilku laty. Musiałem nieraz tarzyszyć memu panu w wycieczkach poprzez niebezpieczne kwatery miasta. Nosłem ten sztylet przy sobie, by broń nie przepadła, ale wówczas nie przyszedł mi się ani razu. Po raz pierwszy użyłem go tego właśnie dnia! I do tej chwili nie wiem, jaka siła podniosła moją rękę. Gdy myłady wyszła do budki telefonicznej, spostrzegłem się, że mam w ręku ten sztylet. Otworzyłem drzwi, zadałem cios i pochwytiłem, leżącą na półce torebkę. Myłady wydała głuchy jęk i osunęła się na ziemię. Zamknąłem drzwi i ukryłem się w piwnicy. To wszystko trwało dłużej niż jedną minutę, ale zaledwie zdążyłem się ukryć, gdy ktoś podszedł do schodów i zawołał: „Jenny, Jenny!”.

(Dokończenie nastąpi)